

Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 8,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 6,50 mk. — W Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. (Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.)

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 209.

Poznań, wtorek dnia 14-go września 1909.

Rok IV.

Poznań, dnia 12 września 1907.

Zjazd niemieckich socjalistów w Lipsku.

Lipsk, 12 września.

Niemiecka Socjalna Demokracja rozpoczęła dziś doroczne swoje siedmiodniowe obrady zjazdowe. Jaki wynik będzie tych obrad, które powszechnie budzą zainteresowanie w całym świecie politycznym, na jakim terenie rozwinie się walka w łonie partji, która strona wyjdzie z niej z palmą zwycięstwa i czym zjazd tegoroczny różni się będzie od przeszłorocznego lub drezdeńskiego? Oto pytania, nasuwające się dziś, a na które niebawem otrzymamy odpowiedzi. W każdym razie dziś przewidzieć już można ostre starcie między lewicą a prawicą partji, między radykałami a rewizjonistami; powodów bowiem do tego aż nadto dostarcza ostatecznie ukształtowana sytuacja polityczna.

Tegoroczny zjazd niemieckich socjalistów budzi poniekąd już i z tych względów większe zainteresowanie, że po raz pierwszy odbywa się w kolebce niemieckich socjalistów, w której wyrósł i rozlał się na całą Rzeszę. Tutaj Bebel, trudniący się tokarstwem, rozwijał energiczną agitację na rzecz partji, która go też w roku 1881 wybrała posłem do Sejmu saskiego. Tutaj, jak wiadomo, czas dłuższy działał Liebknecht. I dziś uważać należy Lipsk za siedzibę lewicowców Socjalnej Demokracji.

Zjazd jest niezwykle liczny; przybyli delegaci z różnych stron Rzeszy. Wielka sala Domu Ludowego, jak niemniej galerje, wypełnione były po brzegi już dwie godziny przed otwarciem obrad. Zarząd partyjny w komplecie. Również silnie jest reprezentowana frakcja parlamentarna, między innymi posłowie Stadthagen, Hildenbrand, Geck, Hoch, Zubeil, Hengstbach, Geyer, Brey, Kaden, Ledebour, Lehmann i t. d. Między delegatami zagranicznymi widzimy przywódcę jeneralnego strajku w Szwecji posła Brantinga ze Sztokholmu, dalej austrijskich posłów socjalistycznych Beera i Riesa z Wiednia, oraz czeskiego socjalistę posła Nemeca z Pragi. Przybycie dalszych delegatów z zagranicy zapowiedziane jest na jutro. Niema dotąd Bebla i Bernsteina. Ostatni najprawdopodobniej udziału w zjeździe nie weźmie. Korespondenci pism, wszelkich odcieni politycznych, w niezwykle licznej liczbie zasiadają przy stołach prasy, ustawionych korzystnie w pobliżu prezydium.

Sala obrad przystrojona w girlandy i czerwone sztandary partji lipskiej. Tło ozdabia rzeźba „symbol wolności” i popiersia Liebknechta i Lassales'a.

O godz. 7 wieczorem powitał zjazd imieniem komitetu lokalnego i zorganizowanych robotników m. Lipska — radny miejski Lipiński. Mówca przypomniawszy, że w Lipsku

wychowała się idea socjalizmu, zaznaczył, że ten Lipsk dziś dopiero dzięki nowej ustawie o stowarzyszeniach po raz pierwszy gościć może w murach swoich tak liczne grono towarzyszy. W dalszym ciągu przedstawił mowca silny wzrost partji, która mimo silnych ataków rządowych w r. 1907, zyskała znacznie na sile. Mowa Lipińskiego, odznaczająca się pewnym zacięciem satyrycznym, wywołała liczne okłaski i budziła powszechny humor.

Następnie zabrał głos, witany owacyjnie, poseł do parlamentu Singer, który imieniem centralnego zarządu partji zagaił obrady zjazdu.

Życzeniem naszym gorącym było — oto słowa mowcy, — aby komu innemu przypadło w udziale otwarcie tegorocznego zjazdu. Sądziłobyśmy, że będzie mógł dokonać tego Bebel. Niestety choroba, zmagająca go od dawna, nie pozwoliła mu stawić się w dniu dzisiejszym. Przybędzie na zjazd w każdym razie, by wziąć bodaj częściowy udział w obradach.

Naszkoicowawszy następnie pokrótce rolę Lipska w ogólnym rozwoju niemieckiego socjalizmu, mowca poruszył sprawę strajku generalnego w Szwecji. „Wzrok nasz zwrócony dziś na Szwecję, gdzie bracia nasi staczają bój zacięty. Wyrazić tu musimy słowa podziwu i najwyższej sympatii dla tych olbrzymów w koszuli robotnika. Czujemy się szczęśliwi, że udzielić mogliśmy pomocy robotnikom szwedzkim w ich walce o byt i zwycięstwo sprawy robotniczej.

W Niemczech — wywodził mowca dalej — stoi Socjalna Demokracja odosobniona. W sprawach dotyczących wojska, marynarki, polityki kolonialnej, jak niemniej w sprawach podatkowych, skonstatować należy we wszystkich stronnictwach zwrot na prawo. Szczególniej nędzną rolę w latach ostatnich odegrał liberalizm niemiecki, którym zjazd obecny zajmować się będzie szczegółowo w toku obrad.

W r. 1907 mówiono o nas, że nas „zmiażdżono i stratomano”. Tymczasem ta „stratomana” Socjalna Demokracja stale postępuje naprzód, czego najlepszym dowodem świeże zwycięstwo w okręgu Schneeberg-Stollberg. Jest ono dobrą zapowiedzią na przyszłość. Obecne warunki społeczne ułatwiają nam robotę, bo są one niegodziwym wyzyskiem robotników przez burżuazję.

Po mowie tej, przerywanej burzliwymi okłaskami, wybrano przewodniczącym posła Singera i radnego Lipińskiego. Rieczowe obrady rozpoczynają się jutro.

Fr. D.

Kolonizacja a podatek od obrotu. Paragrafy 1 i 2 ustawy o Komisji kolonizacyjnej z 26 IV 1886, zwalniają kolonistów od stempli i opłaty czynności sądowych, zapisu do księgi gruntowej i od opłaty czynności władz rozjemczych. Według przepisów ordynacji od poda-

tku obrotowego następuje w przeważnej ilości takich wypadków także zwolnienie od podatku obrotowego (Umsatzsteuer). Zdarzyło się w ostatnim czasie, że wielu gospodarzy (niemców oczywiście) z W. Ks. Poznańskiego kupiło gospodarstwa od osób prywatnych, jednakże za pośrednictwem Niemieckiej Kasy dla stanu średniego (Deutsche Mittelstands-Kasse). Komisja kolonizacyjna zamieniła następnie gospodarstwa te na kolonie rentowe. Tymczasem pociągnięto nabywców owych gospodarstw do zapłacenia podatku obrotowego z tym uszadniczeniem, że gospodarstwa swoje nabyli od osób prywatnych. Ponieważ wniesiony protest pozostał bez skutku, udali się owi gospodarze na drogę sądową. Wydział obwodowy przyjął skargę i uwołał wnoszących skargę od opłaty kosztów i podatku stemplowego. Wyrok opiera się na oświadczeniu prezesa Komisji kolonizacyjnej, że gospodarstwa owe kupione zostały dla celów kolonizacyjnych. Najwyższy sąd administracyjny wyrok ten potwierdził.

Nie tylko władze ale i sądy pruskie mają szerokie serca dla kolonistów i celów kolonizacyjnych.

W powiecie kepińskim panuje widoczne rozdwojenie wśród ziemstwa polskiego. Pan Leon Hulewicz z Miełęcina wystąpił przed kilku dniami na łamach Dz. Pozn. z artykułem zwracającym się przeciwko projektowi podatku od obrotu nieruchomości (Umsatzsteuer) dla powiatu kepińskiego. Pan Hulewicz zwalczał projekt ekonomicznym zarówno jak politycznym argumentem. Argument ekonomiczny brał w obronę posiadzicieli ziemi; dochody bowiem z podatku obrotowego mają być zużyte na obniżenie podatku komunalnego; podatek komunalny trafia każdego kapitaliste, a podatek obrotowy czerpany będzie wyłącznie z nieruchomości. Polityczny argument kierował się przeciwko zastrzeżeniu projektu, że wolnymi od podatku mają być wszelkie zakupna i sprzedaże fiskusa, komisji kolonizacyjnej, a nawet te zakupna, których dokonują osoby prywatne na swoje nazwisko, ale dla komisji kolonizacyjnej. Zastrzeżenie to ma jednym słowem charakter ustawy wyjątkowej.

Na zjednoczonym sejmiku powiatu kepińskiego odrzucono projekt podatku obrotowego głosami polskimi. Tymczasem lantratowi udało się pozyskać jednego z ziemian polskich, który począł agitować za podatkiem obrotowym. Skutek był ten, że w sejmiku tegorocznym 3 głosy polskie padły wbrew reszcie polskich głosów na rzecz projektu, który dzięki temu przeszedł 16 głosami na 27 głosów. Owe 3 głosy oddali pp. Józef Daszkiewicz z Olszowy w imieniu własnym oraz pani Grabskiej z Bretni jako też p. Mańkowski ze Słupi.

Ta pozytywna praca na rzecz projektu podatkowego, zawierającego przepis wyjątkowy, wywoła w społeczeństwie słuszne oburzenie.

Żydzi a polityka antypolska. Na trzecim zjeździe walnym niemieckich żydów w październiku we Wrocławiu mówił między innymi: radca Breslauer z Berlina o wychodźstwie żydów z Ks. Poznańskiego i poseł sejmowy Wolff z Leszna na temat: żydzy na kresach wschodnich; co zdziałali dla państwa pruskiego, a co państwo pruskie zdziałalo dla nich?

Jeszcze na jeden, moment chciałbym zwrócić uwagę: U Hulewicza bez względu czy to plan pierwszy, czy drugi wszelkie przedmioty równe mają znaczenie; brak w jego krajoznawczym punkcie, na którym skupiałby się uwagę szczegółowa widza, przechodząc następnie do szarmonizowanego planu drugiego.

Jako najlepsze jego prace z zakresu krajoznawstwa uważałbym „Odwilż”, dobra w planie pierwszym za twarzą nieco w partji flankującego płótno lasu. Temat przypomina bardzo We-wińskiego.

Studja z okolic Wilna i brzegu. Wilni w tonie jednostajne, i ciężkie o postępie nie świadczy.

Z rodzajowych na pierwszy plan wysuwają się „Pastuchy”, chociaż i tutaj znać jeszcze ciężką rękę artysty. Rysunek zato dobry i perspektywa drugiego planu poprawna. W „Studjum z cyrku” draperja sumienniej jest traktowana niż figury baletnic i blaznów. Zupełnie chybiła w rysunku jest postać tancerki na lewo. Dekoracyjnie ujęta „Goplana” z żywym wieniec jaskółek na głowie, odznacza się poprawnością rysunku, ale perspektywicznie ma pewne niedomagania. I tutaj brak wykończenia — tego ostatniego tonu, który daje dopiero krąg i całość obrazowi.

Mamy na wystawie naszej, świadczącej o wszechstronności studjów artysty także temat religijny: „Chrystus” na krzyżu a u piersi jego kobieta z bardziej martwym niż ukrzyżowany,

Köln. Volksztg. zwraca zwolennikom ustawy przeciwko polskiej prasie uwagę na stosunek Rosji do Niemców nadbałtyckich, przytaczając ostry artykuł ministerjalnej Rossji, który kończy się takim zdaniem:

Niemcy nadbałtyccy żywią nacjonalizm nie tylko szczepowy, ale i polityczny i kokietają nawet obce państwa.

Köln. Volksztg. nie życzy Niemcom nadbałtyckim, by rząd rosyjski poszedł w stosunku do nich śladem pruskiej polityki antypolskiej, każe się wszakże hakatystom zastanowić nad tym co by powiedzieli, gdyby się tak stało.

Germania wykazuje w polemice z Kath. Rundschau, że germanizacja oznacza protestantyzację, szczególnie w dziedzinie szkolnej. W Ks. Poznańskim na 40 inspektorów szkolnych jest zaledwie 5 czy 6 katolików, choć ludność przeważnie jest katolicką. W Poznaniu przy 13 parafialnych szkołach zatrudnionych jest 7 ewangelickich, a 6 katolickich rektorów, z pomiędzy 300 sił nauczycielskich większość jest ewangelicka, choć uczniów jest 4 razy tyle katolików, co ewangelików. W Inowrocławiu są 3 szkoły ludowe i jedna średnia z jednym katolikiem a trzema ewangelickimi rektorami; pozostają nauczycieli 34 katolików, 30 ewangelików i 2 żydów, chociaż uczniów katolickich jest 2868, ewangelickich 907 i 87 żydowskich.

Państwowe zapomogi dla osad robotniczych. Do pism niemieckich donoszą, że za wzorem Prus Wschodnich, gdzie powiaty utworzyły osady robotnicze za wskazówkami odpowiednich ministerstw i przy zapomogach państwowych, zamierza rząd przeznaczyć zapomogi na takie same osady w prowincjach pomorskiej, szlezwicko-holsztyńskiej, hanowerskiej, brandenburskiej i saskiej. Osady te mają być tak wyposażone, aby odnośny robotnik mógł ciężary ponosić z dochodów, jakie mu z uprawy gruntu wypłyną, wielkość ich powinna wynosić najwyżej sześć morgów. Osady będą również tak urządzone, aby robotnik nie czuł się zależnym. Ze względów na narodowo-polityczne interesy będzie na poszczególnych osadach zahipotekowane prawo przedkupna na rzecz państwa — chodzi zapewne o to, aby osady nie przechodziły na własność wychodźców polskich na zachodzie Niemiec i na własność duńczyków w prowincji szlezwicko-holsztyńskiej. Dla Poznańskiego i Prus Zachodnich opracowuje rząd odmienne zasady dla osad robotniczych.

Wydatki wojskowe obliczono na 6,8 miliardów za r. 1909. Obliczenia te odnoszą się do następujących państw: do Niemiec, Anglii, Rosji, Stanów Zjednoczonych P. A. Francji, Austrii, Włoch i Japonii. Niemcy wydają najwięcej. Za r. 1909 wynosi suma wydatków wojskowych w Niemczech 1350 milionów marek. Następują Anglja i Rosja. Francja i Ameryka jeszcze nie dopięły miljarda wydatków.

Prus o Chełmszczyźnie.

W kadeckiej Rieczy zamieszcza p. Clemens wywiad u naszego wielkiego pisarza i publicysty, Bolesława Prusa, bawiącego, jak już od szeregu lat, w Nałęczowie, w Królestwie, u wód.

Z Salonu sztuki.

Jerzy Bulewicz.

Młody nasz artysta wielkopolski na rozmaitych polach szuka sposobu wypowiedzenia swej duszy. Materjalnymi jako malarz posługując się środkami przedewszystkiem oddziaływać będzie na zmysły, przez które dopiero wywołuje się równoważnik duchowy. Więc płama świetlista każe oku widzieć słońce, co w duszach łaknących promieni wywołuje radość i zadowolenie; złamane drzewo wydaje się skutkiem zabójczej burzy i smutne powoduje uczucia. Ale zawsze i wszędzie rysunek, światłocień, perspektywa i nakładane obok siebie lub mieszane na palecie barwy będą jedynym pobierzem właściwym dla oceny i odczucia artysty.

Malarz zaś tak będzie posługiwał się tymi środkami, aby odtwarzały one wiernie to co i jak w świecie widzi. Oko smutnego człowieka patrzy inaczej niż zadowolonego z życia; istota twórcza, szukająca wyrazu najdoskonalszego dla oddania upatrzonego tematu, walczyć będzie z niedostatecznymi sposobami technicznymi, aby nadać przedmiotowi widziany w nim wyraz.

Stąd ta ogromna różnorodność w technice malarstwa; stąd ta rozbieżność i oryginalność w

postretowaniu natury, podczas gdy fotografia najlepsza nawet zawsze tylko będzie martwym odbiciem danego tematu. Fotografuje aparat, maluje człowiek-artysta.

Zapytajmy się teraz, jak przedstawia się Hulewiczowi przyroda i jakimi sposobami utrwała on ją na płótnie?

Krajobraz widzi on przeważnie mglisty ponury, bez dali, bez przezroczystości. Wrażenie to potęguje jeszcze sposób techniczny. Artysta miesza barwy na palecie i przeważnie w brunatnym tonie przenosi na płótno, tak że temat wydaje się bardzo bliski, bez perspektywy, bez soczystości, światła i błękitu. Jest przeważnie poprawny w rysunku natomiast pędzel nie subtelizuje go, zamazuje raczej szerokim swym rozmachem.

Różni to wrażenie, jakoby artysta ukochał dany widok rzeki, lasu, doliny i zabrał się do niego z zapalem, ale szybko się zniechęcił i technicznym wykończeniem zniecierpliwil. Kłóczy więc w pośpiechu, rzuca kilka plam i idzie dalej. Z małymi wyjątkami nie zajmuje się Hulewicz studjowaniem słońca w plenerze; tam gdzie to czyni („Żniwa”), w półtony się nie bawi. Stąd wszystkie jego prace z tego zakresu noszą przeważnie cechę szkiców, lecz nie lekkich i swobodnych, ale jakby zamazanych i brudnych.

Lepsze są akwarele, chociaż daleko im do soczystości i uświetlenia n. p. Fałata.

obliczem, z zbyt skrajnie ujętym wyrazem bólu i rozpaczy.

Właściwym terenem sztuki Hulewicza stanowią portrety i studja twarzowe. Jest w nich to, czego szukamy nieraz daremnie w krajoznawczym soczystości, subtelności, sumiennosci cieniowania. Wolelibyśmy wszakże, aby trzymał się sposobu jednego, który pozwolił wykonać mu bardzo dobry, pysznie ujęty „portret ojca”, „dziewczynki”, „dra Ch.” i „p. O.”. Rysunek przeważnie „bez nagan”, ton ciepły, kolorystycznie traktowany.

Słabsze są prace a la Boznańska n. p. portret „p. G.” i „Nieznane melodie”, w których sposób malowania przypomina wybitną te artystkę paryską bez jej subtelności a temat Janka Malczewskiego.

Na ogół wystawa Jerzego Hulewicza z wyjątkiem portretów nie zasługuje na głośniejszą i przesadną reklamę. Cóżś robi wrażenie, jakby tylko miała być dopełnieniem do kilku bardzo dobrych świadczących o rzetelnym talencie studjów głów i twarzy. Niektóre szkice, zwłaszcza widoki Paryża w nocy i za dnia można było jeszcze pokazać. Reszta powinna być pozostać w tece lub zdość conajmniej prywatną pracownię artysty. Nie znaczy to, jakbyśmy nie mieli do niego zaufania, że zwłaszcza na polu portretu przy sumiennej pracy i zmaganiu się z twardym losem artysty osiągnie uznanie i powodzenie.

Tadeusz Jaworski.

W rozmowie poruszono przedewszystkiem sprawę chełmską.

»Chełmszczyzna — mówił Prus — to kraj polski, nasza ziemia, nasza własność. Zabiorą go, odetną od Królestwa? Więc cóż? Nie jestem pesymistą i to mnie nie przeraża. Dla mnie siła narodu, jego przyszłość nie polegała nigdy na liczbie osób, które urzędowała statystyka zaliczyła do danej narodowości. Nas polaków jest 20 milionów. A według mnie lepiej jest mieć ludności 2 miliony, ale ludzi nieugiętych jak skała, kulturalnych, pełnych ducha narodowego, pracowitych, aniżeli 20 milionów słabych, zdegenerowanych.

Niech odpadną najslabsi, niech odejdą do obcego organizmu marne soki, my się tylko w ten sposób umocnimy! A to jest jeszcze kwestja czy po wyodrębnieniu Chełmszczyzny odpadną spolszczone albo polskie żywy. Przepuszczam, że nie odpadną, tylko się zahartują w walce; ja myślę, że Chełmszczyzna będzie twierdzą polskości, przednią strażą naszej kultury narodowej.

Ci, którzy mają interes w podtrzymywaniu nienawiści pomiędzy polakami a rosjanami — mówił dalej Prus — oto są właściwi inspiratorowie projektu chełmskiego. Nic nie da narodowi rosyjskiemu gubernja chełmska, natomiast ci panowie będą mieli nową kuźnię, w której kuć będą narzędzia szowinizmu...

Zadziwia mnie obojętność narodu rosyjskiego. Nie mieszkalem w Rosji, wśród rosjan, ale mnie się zdaje, że ten naród składa się z dwóch ras, z dwóch wrogich części. Jedna rasa — to europejczy, ludzie o wyższych tendencjach duchowych i intelektualnych, rasa, która zdumiewa i zdumiewała świat cały swoimi ideałami, swoim oddaniem się dla idei, ludu i cywilizacji. Idealista rosyjski niema podobnego do siebie na całym świecie, ale też druga rasa, rasa gniebiceli, zawiera takie egzemplarze, jakich się nie znajdzie na całym świecie. Zdumiewa mnie poprostu istnienie takich przeciwności w tonie jednego narodu.

I te dwie rasy w różny sposób zapatrują się na sytuację i przyszłość Rosji.

Wiem — kontynuuje Prus — co mówi o Rosji statystyka: robotnik rosyjski produkuje kilka razy mniej aniżeli francuski, niemiecki, angielski; dziesięcina rosyjska daje daleko mniej pszenicy aniżeli w innych krajach; krowa rosyjska daje mniej mleka i mięsa itd. bez końca. Wiem, że śmiertelność jest nader wysoka, alkoholizm wyniszcza siły ludności itd. itd., czyż można w takich warunkach kulturalnych żyć, walczyć, a w dodatku być silnym narodem w XX. wieku? I to, zamiast tego, ażeby rozwiązać wszystkim ręce, otworzyć wszystkim drogę do dobrodziejstw kultury, ci co posiadają władzę pragnęliby wszystko zachować tylko dla pewnej grupy, dla swoich. W chwili, kiedy niema ludzi, braknie sił, niema prawdziwej pracy, rozsądzają, komu dać prawo życia, pracy i jakie są szczególniejsze oznaki tych ludzi. To szaleństwo, które znaczy to samo, co samobójstwo. Rosja ginie z nędzą.

Gdyby polaków nie uciskano i nie wstrzymywano nas w rozwoju, Polska byłaby drugą Belgią. Jak bardzo rozwinięły się nasz przemysł, jak wzbogaciłyby całe państwo! My mamy doskonałe warunki: terytorjalne położenie kraju, bogactwa naturalne, gęstość zaludnienia i jego jakość. Ale cóż my możemy zrobić, jeśli rządzą nami na szkodę naszych interesów i interesów całej Rosji. I długo jeszcze będzie trwała walka o prawo do życia na pracy i sprawiedliwości. Długo...

— A któż zwycięży? — zapytuje p. Clemens.

— Zwycięży cywilizacja. Zwycięży nieodwołalne prawo historyczne, do którego prowadzi nas samo życie. Zwycięży w końcu praca, sprawiedliwość i postęp — zakończył Prus.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego.

Pisma galicyjskie otrzymały wiadomość, wedle której należy się spodziewać, że Sejm galicyjski zwołany zostanie na 16. b. m. Dziś jest tylko to, że dotychczas nie nastąpiło uzgodnienie jego ogłoszenie. Z tego powodu N. Reforma w artykule p. n. »Leczenie Sejmu galicyjskiego« wypowiedział następujące uwagi:

»Cała Austria zajmuje się żywo kwestją: czy Sejm czeński będzie zwołany, lub nie, czy będzie zdolny do pracy, lub rozbił się na o niemiecką obstrukcję. Od losów Sejmu czeńskiego zależy uruchomienie Parlamentu, dalszy tok donioślejszych spraw państwa. Natomiast Sejm

galicyjski, pomimo że pracuje przykładnie i nie sprawia trudności ani państwu, ani rządowi, właśnie może dla tej skromności i potulności swojej, traktowany jest, jak kopciuszek. Dość powiedzieć, że już we środę ma rozpocząć obrady, a do tej chwili nie ogłoszono urzędowego protokołu jego zwołania, jak gdyby kraj i jego opinja publiczna nie o programie jego pracy i kierunku polityki krajowej nie miały do powiedzenia.

Namiasnik p. Bobrzyński był w Wiedniu, jak przypuszczamy, nie dla przejeżdżki, ale dla ustalenia, z rządem centralnym, terminu zwołania Sejmu. Co przywiózł, jaka zapadła decyzja, o tym przebiegu się póżgębkiem, ale pewnego nie się nie wie. Słyszymy tylko, że marszałek rzucił już polecenie druki sejmowe, które atoli dotąd do rąk posłów nie dotarły; czytamy, że Sejm obradował ma tylko 3 tygodnie, i gdzieś później, znowa, po przerwie, ma być zwołany. To wszystko, co z poza opom namiestnikowsko-marzaskowskich przedarło się na światło dzienne.

Najpierw co do terminu zwołania Sejmu, to widocznie uczyniono go zależnym od rozwiązania kwestji zwołania lub niezwołania Sejmu czeńskiego. Bzdą zwleka widocznie z określeniem terminu Sejmu naszego, wywołując na wynek konferencji czeńsko-niemieckich.

Przeciw narzucaniu naszej autonomii krajowej takiej zależność od kwestji czeńskiej, musimy najgorzej zaprotestować. — Albo Sejm nasz posiada zakres własnego działania w gospodarce krajowej, albo jej nie ma. W pierwszym wypadku trzeba mu dać czas i możność załatwienia przydzielonych mu spraw, w drugim postawić należy rękaz jasno i po niedzieli, że w Galicji zrosi się samorząd krajowy, a jego zakres działania przydziela się innej władzy.

Wtedy będziemy przy najmniej wiedzieli, co omyślamy, i nie będziemy dłużni stanowczej na to zarządzenie odpowiedzi. Ale nie możemy po zwolić, aby ludzono nas wiesznie porozami auto-ncjami, której z kłkim sercem obcina się luty i orsyi się ją karykatuą tego, czym być powinna. Cierpi na tym nietyki polityczna idea samorządu krajowego, idea drogo okupionej samostanowienia i swobody oddechu społeczeństwa, lecz zaprzeczona się równocześnie najżywołniejsza i naj-ludziejniejsza w państwie kraju.

Takim obłożeniem lotów sejmowych byłoby zwołanie go na 3 tygodnie. Co — pytamy, — ma Sejm zrobić w tym czasie? Czy podobna przypuszczać, aby w tym terminie już nie tylko badał załatwił, ale się w nim chciałby rozpatrzył? Czy w trzech tygodniach zdola utrząć się i wytworzyć opinja o kierunkach dalszej gospodarki kraju wobec rozpalającego stanu jego finansów? Czy podobna żądać, aby Sejm w tym czasie rozwiązał kwestję tego rodzaju, jak reforma krajowej ordynacji wyborczej? Po co więc tej komedji zwoływania Sejmu i odraczania go znów? Skąd maistie trudu posłów i zakłóca... piątko.

Tymczasem zwiększają się spore kwestje w polityce krajowej, zwiększa się, z natury rzeczy, zakres gospodarki krajowej, bo, pomimo wszelkich starań podjęcia mu arterji, jest to kraj żywy, szukający dla swego rozwoju dróg nowych i sposobów wydzignięcia się z upokarzającego zastoju i zmiast Sejmowi tego kraju, spuszczając, z ujmą dla swoich i ludności interesów, państwu z wdzięczną pomocą, coraz więcej dawać czasu do pracy, — zaczęliśmy się jego kręgi, dnie się go w w spłotach wielkiej, a coraz fatalniejszej, polityki ogólnopństwowej.

Na tyle chyba czasu znajdzie Sejm nasz, aby upomnieć się o swoje prawa, i nie pozwolił się na przyszołość w bezprzykładowy sposób lekceważyć.

Słowo Polskie szkicując ogólną sytuację wewnętrzną w Austrii, omawia pokrótce zadania polityczne parlamentarnego Koła polskiego, przy czym wskazuje na konieczności społeczne.

Im dłużej trwa — pisze Słowo Polskie — stajemy się ustawodawcą społecznego w Austrii, tym boleśniej dają się ona odczuwać ludności, tym jasrawiej występują bowiem niedomagania przeszarych form prawnych, niedostatekownych do nowoczesnego stanu rzeczy. Konieczność gruntownego przebudowania całego politycznego ustroju Austrii występuje coraz jasrawiej na jaw z każdą nowym niepowodzeniem usiłowań ożywienia bezwładnego Parlamentu. I nadedaleka jest chwila, kiedy uprzedzenia biurokracji wiedeńskiej będą miały ustąpić przed nieodwołalnymi wymaganiami życia społecznego. Oznaczyły tej chwili sciele nie sposób. Ale można i należy powiedzieć, że powinności się na chwilę tę nie zwlekając przygotować, aby wypadki nas nie zaskoczyły niespodziewanie.

W momencie przebudowy państwa ten kraj, ten naród najwięcej asystuje, który najmocniej

będzie na wewnątrz skonsolidowany, który potrafi w obronie swych praw i dążeń uruchomić największe siły, w którym myśl autonomiczna na najgłębsze będzie miała w szerokich warstwach społecznych korzenie, którego Sejm będzie miał najszerszą w masach ludowych podstawę, a zarazem ustaloną linię swej autonomicznej polityki.

Zbierający się za kilka dni Sejm powiatem sobie zdać sprawę z tego dziejowego w chwili obecnej momentu, i płynących zeń zadań narodowej naszej polityki. Powiatem on wznieść się na wyższy poziom prawdziwie politycznego myślenia, spojrzeć na swe zadania z szerszego punktu widzenia ogólnych naszego narodu aspiracji.

Zapewne, koniecznym jest załatwienie tych wszystkich drobniejszych spraw ekonomicznych, które zawyrosą całą działalność Sejmu wypełniają. Ale nie powinem całej jego pracy rozprószyć jedynie w komisjach, debatujących nad sprawozdaniami poszczególnych departamentów Wydziału krajowego.

Spółczesność ma prawo domagać się od Sejmu, aby poza sprawami dróg, mostów, pojedynczych gmin, blura patronata krajowego spółek włościańskich, towarzystw rolniczych i t. d., i t. d. — poświęcił swą myśl i swą energję także zasadniczym sprawom naszej polityki narodowej.

Bo, powtarzamy, życie nie czeka. Zbliżają się dołce przeobrażenia w państwie. Ażeby sprostać zadaniom polityki narodowej w chwili tych przeobrażeń musi się Sejm przeobrazić. Musi Sejm unocionić podstawę, aby być silnym, w masach ludowych. Musi Sejm wyzwać się z pod nadmiernej przy obecnej ordynacji wyborczej zależności od władz rządowych. Dnia o rezultacie wyborów decyduje w pierwszym rzędzie wola rządu.

Musi wreszcie Sejm raz nareszcie przełamać swą obawę śmiałego upomnienia się o rzeczywiście autonomiczną. Bo autonomiczny, polegający za wolności uchwalenia ustaw, nad których wykonaniem niema Sejm żadnej zgola kontroli, i których nie może nawet bezpośrednio przedkładać przez własne organy sankcji monarszej — jest miłą tylko złudą.

Wyprawy podbiegunowe.

Rzeczne odkrycie bieguna północnego przez dwóch podróżników dr. Fryderyka Cooka i Roberta Pearyego niemał jednocześnie przywodzi nam na pamięć tych, co dawniej starali się do trześć do tego mgł tajemnicy okrytego punktu ziemi. Niejednym już z uczonych spędzał się na północ bezskutecznie, przypuszczając okiawność swa i chęć zdobycia sławy i wiedzy śmierzczą w lodach podbiegunowych.

Pierwszym, który tam zszedł, jest Thomei; wykrył on eskimów, odważył się zabić jednego z nich i został zamordowany (1002); w pięćset lat później Costeal, wyruszyłszy w drogę w r. 1501. celem odmaalenia drogi do Indji, udat się na wody podbiegunowe i już stward nie wrócił. Następnie Willoughby i Cornil Durforth wyruszyli na północ w r. 1533; w kilka lat po tym lapchocy znaleźli ich zamrażnięte skielety. Ryszard Chancelik, który podał się w roku 1555. szukał złota pod biegun, utopił się w morzu lodowatym. W r. 1558. Frashiber jedzie z wyprawą, z piętnastu okrętów szóstka, na Północ; mórż i szkorbat zdłusiałkowal mu towarzyszy; on sam ccałai, ale w stanie rozpaczyliwym powrócił do Europy.

W roku 1579. sir Humphrey Gilbert umiera w drodze powrotnej do krajów cywilizowanych; towarzyszy jego, Stephanus Parmenius, znikł wśród lodów.

W roku 1606. John Knight wyszedł i nie wraca; w r. 1608. Hudson pokostaje wśród lodów, oduczony przez swoją załogę i giale. W roku 1721. wyprawa Knight George Barlowa i Dawida Vaughana ginie bez śladu. W r. 1735. porucznik Lusseaux wraz z 52 towarzyszami umiera na szkorbat. W r. 1741. Behring i kilka członków jego misji, między którymi był też francuz, de L'Isle, zmarli wśród lodów.

W r. 1819. wyprawa Franklina traci członka załogi, Hooda, który został zamordowany wraz z kilku innymi towarzyszami. W r. 1833. ginie wyprawa Juljansa de Blossevillea. W roku 1847. umiera Franklin wraz z innymi swymi marynarzami. W r. 1854. porucznik marynarki, Ballot, ginie w szczylinie między lodami.

W r. 1881—82—83. Greilly traci licznych towarzyszy — giną z wychłodzenia: porucznik Lockwood, porucznik Kilingeburg, astronom Israel Wreszcie w r. 1896. wyruszają do bieguna Am d'és, Fraeskel, Svandenborg — i nie wracają. Amundsen, który w r. 1905—1906 odkłyl drog

na północ-wachód, traci kilku towarzyszy w toku tej wyprawy.

W zamian córka jednego z badaczy bieguna ujrzała światło dzienne wśród lodowych podbiegunowych. Dnia 12. września 1895. r. na 77° 40. szpr. półn., pani Peary wydała na świat dziewczynkę, którą nazwano: Marią Amighte. Jedyną to raz wyprawa podbiegunowa wraca o jednego członka bogatsza, niż wyjechała.

Edward H. Harriman.

Harriman, amerykański król kolejowy, który zmarł w ubiegły piątek, był jedną z tych potęg, które panują nad życiem finansowym Stanów Zjednoczonych. Był obok Rockefellera najpotężniejszym trustowcem. Siedz kolejowa, która ulegała jego woli, ma być ceteris raris wiktoria niż siedz kolejowa Austrii. Głędła nowojorska przechodziła w czasie jego choroby ustawicznie wstrząśnienia, każda wiadomość o polepszeniu się zdrowia Harrimana była powodem zwyżki, gdy zaś siły jego opadały, spadały i amerykańskie papiry. Dlatego to też spekulanci giełdowi, nieraz dla swych celów rozpuszczali fałszywe wieści o zdrowiu Harrimana. Dziwnym wydaje się to, że ekonomiczne życie Ameryki zależało od osobistości, nie mającej żadnego tytułu, ni rangi, jak ongi w Europie zależało od osobistości panującego, którego osoba była jednoznaczna z systemem rządów. Lecz Harriman, podobnie, jak Rockefeller i inni, dla Ameryki stanowił system. Harriman był głową i kierującą ręką siedmiu największych towarzystw kolejowych, nie rachując pomniejszych. Opowiadają, że nad biurkiem jego wisiała karta Ameryki, na której czerwone szpilki oznaczały linie kolejowe, które należały do niego, białe zaś oznaczały własność innych. Coraz gęstsze stawały się czerwone szpilki, białe zaś coraz bardziej zanikały.

Harriman zawet, jak na stosunki amerykańskie, wzbił się bardzo szybko. Rozpoczął karierę, jako agent giełdowy w Nowym Jorku, robiąc transakcje na rachunek trzech osób i dopiero gdy pewnej firmie bankowej w Nowym Jorku przedłożył plan trustu kolejowego i uzyskał poparcie finansowe, zaczął szybko wznosić. Było to przed kilkunastu laty. Harriman wrosł, oparowawszy pierwotnie linję »Union-Pacific«, na której przeprowadził reformy we wszystkich kierunkach. Od 1901. na owój kolei wzrosła przeciętna waga maszyna z 61 ton na 82, zdolność (czwignia) wagonów z 26 na 36 ton, a przeciętna obciążenie pociągu z 287 na 429 ton. W ten sposób zdolność przewozowa od tony i mili wzrosła z 528 tysięcy na 912 tysięcy.

Te rezultaty polegały oczywiście na gruntownej przebudowie linii. W 1910 było na linii »Union-Pacific« 2823 mil, osyli (około 50 procent, lekkich szyn, 2117, albo około 35 proc. średnio silnych szyn, a 834 mil, osyli 15 proc. ciężkich szyn. W sześć lat później pod kierownictwem Harrimana nastąpiła granatowa zmiana w tym kierunku, a mianowicie: tylko 1999 mil, albo 30 proc., miało lekkie szyny, 1977 mil, albo 40 proc., ciężkie szyny. Skutki tych zmian i wydatków znalazły wyraz w ogromnym wzroście dochodów. Dochody brutto, które w r. 1893. wyrosły 343 miliona dolarów, podniosły się w r. 1905. na 76 milionów, nie licząc wielkich sum, oddanych do funduszu rezerwowego. Czysły zysk wzrósł w tym czasie z 9,5 miliona dolarów na 35,7 miliona. Gdy linja »Common-Shares« w r. 1899. nie dała żadnej dywidendy, w r. 1908. dywidenda wynosiła 10 proc., zaś 8 proc. przełano do funduszu rezerwowego.

Jeszcze donioślejszą była akcja finansowa Harrimana. W Ameryce zabronion jest łączenie się kolei celem podwyższenia taryf. Przeto, w ten obszdar Harrimana, wykupując albo koleje łączące się z jego grupą kolejową. Tym sposobem zdobył decydujący wpływ na linje kolei »San-thorn-Pacific«, zakupiwszy z ogólną pomocą akcji zarodkowych wynoszącej 1978 00 sztuk, 1242 000, osyli prawie dwie trzecie części.

Plany Harrimana szły jeszcze dalej. Przed 9 laty przedsięwziął on kampanję przeciw grupie Hills, chcąc sobie zapewnić większość w jej zarządzie. Zgrupił wówczas akcje tej grupy za sumę około 56 milionów dolarów, osyli okrągłi na 280 milionów koron. Ale nie zdołał w kupił większość akcji i wycofał się z tej walki, przy czym jednakże skłaniem pomyslnij konjunktury zarobił ogromne sumy przy odprzedaży wymianowych akcji.

W ubiegłym roku nsiłował usykład przeważny wpływ na grupę kolei Vanderbilt, z kupiwszy akcje tej grupy za 695 milionów koron. Ten plan powołał mu się orgulowa, z zastawienia o, ifr władai, że na zamierzane o, inowanie kolei

Ze sceny.

R. de Flers i G. A. Caiavette: Osielek.

W zastępstwie recenzenta działu komedji słów choć kilka:

— Jeżeli kobiety są — przepraszam — gdyby kobiety były takie, jak je nam pp. de Flers i Caiavette prezentują w »Osieleku«, to niech je... aniołowie mają w swojej opiece, ale tacy »aniołowie«, co to »spoczywają« w duszy Jerzych Boullainsów, ale »nie dochodzą do głosu«, zawojowani przez »galganów« czy »kanalje«. Trzeba być właśnie — już nie »osielkiem« — ale osłem skoczonym, dobrze utuczonym, osłem o wszystkich »zaletach umysłowych«, właściwych temu szlachetnemu rodzajowi zwierząt czworonożnych, ażeby być »rozrywany« przez kokoty, rozwódki, mężatki i panny... o »orlich lotach«.

»Spiewaczka« Vivetta, — jak taka Vivetta. Ale Fernanda Chantal, nie mająca dla Vivetty nic krom pogardy, różni się od niej tylko tym,

że do »osielka« Jerzego nie odbiera brylantów i nie przymawia się o 50 000 franków. Odetta de Versannes, której własny mąż, kochanek Fernand, wystawia świadectwo kobiecy o niepospolitych zaletach, patrzy przez ramię na Fernand, co nie przeszkadza jej naznaczyć »osielkowi« również schadek, o tej samej nawet porannej czy wieczornej porze, co jej rywalka. Młoda Michalina — »inna« od tamtych: depce śmiało wszelkie formy i konwenanse, nienawidzi atmosferę, którą tamte oddychają, kocha sztukę i przyrodę, szaleje za morzem, jest piękną i silną hołd składa pędzlem, a ideał swej pierwszej, dziewczęcej miłości widzi w — »osielku« Jerzym, którego awantury miłośne nie są jej nieznanym, który sam przed nią zwierza się ze swej duchowej nicości. Ponieważ Jerzy nie umie szanować kobiety, którą kocha, a kochać takiej, którą szanuje, przeto, Michalina zdobywa się nawet na odgranie komedji, jakoby była się już przed dwoma laty oddała pewnemu kochankowi. Jerzy na kawał ten nabrać się nie pozwala, ale koniec końcem, przesycawszy się »spie-

waczkami«, rozwódkami i mężatkami, postanawia »nowe« życie pędzić przy boku Michaliny... o »orlich lotach«.

Satyrą gryząca. Autorowie ubrali ją w formę salonowej krotchwili. Miary komedji, o której głosi afisz, »Osielek« by nie wytrzymał. Jest w nim za wiele psychologicznych nieprawdopodobieństw a nawet niemożliwości. Ale w krotchwili nimi grzeszyć wolno, byleby akcja pędziła naprzód i oszołamiła śmiały mi zrzutami i zreczną techniką, byleby widz nie miał czasu oddawać się głębszym refleksjom. A, że konstrukcja sceniczna »Osielka« jest śmiałą i zreczną, to przynajmniej chyba każdy. Jest ona nawet bezcelnie śmiała, beczelnością iście francuskich autorów, którzy w drugim np. akcie każą się akcji rozgrywać w łożu kochanki »trzech« przyjaciółek. Znieść tę pikantnie-sensacyjną stronę krotchwili pp. de Flersa i Caiavetta, a »Osielek« straciłby znacznie na oryginalności.

Przyznać mu wszakże trzeba jeszcze jedno: interesujące (choć momentami nieco przydługie) dyalogi i spora dozę dowcipu, ironji i sarkazmu.

Wykonanie na naszej scenie wypadło dobrze. Tu i owdzie rwał się jeszcze wprawdzie dyalog, ale naogół wzięwszy tempo było dość pospieszne, gra stosunkowo lekka, zwinna. Na pierwszy plan wysunął się pan Borowski (Jerzy Boullains), który z temperamentem i fantazją kreował postać »osielka«. Sekundował mu dobrze pan Bogusiński w roli zbławianego Lucjana de Versannes. Panna Turowiczówna uderzyła dobrze w ton pełnej »górnołotnych porywów«, a w gruncie rzeczy pytkiej Michaliny. Pani Sznage (Vivetta) była paradną kokotką, od stóp do głów, w każdym calu. Na miejscu była pani Bogusińska (Odetta). Słabo natomiast wypadła pod względem gry i dykeji Fernanda Chantal panny Jedliczówny (Stawińskiej). Akt drugi grano możliwie dyskretnie.

Publiczność nie dopisała. — O pannie Henrychównie w »Verbum nobile« innym razem.

Hilla i Vanderbilta potrzebowali Harrimana razem prawie miliard koron.

Harrimana ciekawa bezwzględność, przez co też zniszczył on wiele egzystencji — a wystarczyło tylko — rozpuścić pogłoskę na giełdzie nowojorskiej, że Harriman zaczyna w pewnym kierunku operować, aby wywołać największą niepewność i panikę na rynku giełdowym.

Ambroja jego polegała na tym — co mu często za złe brano — aby w polityce dywidendy tudzież spekulacji giełdowych przedsięwziąć jak najbardziej niebezpieczne postawienia. Tak na przykład przedmiotem Hornych komentarzy był fakt, że rzekł dywidendy za ostatni rok w Tow. „Union-Pacific“, nakazał przez 48 godzin trzymać w najściślejszej tajemnicy, mimo, iż już przed tym terminem Rada nadzorcza Tow. powzięła najszczegółowszą decyzję w tym kierunku. — Fakt ten wywarł wówczas giełdy amerykańskie w stan prawdziwie febryczny i spowodował katastroficzne spadki i zwyki kursów.

Podobnie rzecz się miała też przed śmiercią Harrimana. Powaschnie wiadomym było, iż tegoż dnia dywidenda „Union-Pacific“ będzie wyższą, niż w ubiegłym roku, gdyż tego rodzaju projekt przedłożony został Radzie nadzorczej. Gdy jednak Harriman powrócił z Europy do Ameryki, z pokładem swego okrętu zawisłymi współdyrektorem za pomocą telegrafr Marconiego, aby oczekiwać nań w porcie nowojorskim, a skoro tylko stanął na lądzie amerykańskim, zdecydował, by ustalono dywidendę w tej samej wysokości, jak w ubiegłym roku.

Przedmiotem teraźniejszej troski giełdy nowojorskiej i londyńskiej o zdrowie Harrimana była chwila, co się stanie po śmierci jego z tą całą masą efektów, spoczywających obecnie w ręku Harrimana, jakie poczynił on w tym kierunku rozporządzenia, żeby po jego ewentualnym zgonie nie wywołały one jakiego niebezpieczeństwa na giełdach. A trudno znów wątpić o tym, żeby taki dowiedziony finansista, jak Harriman, nie poczynił w tej mierze odpowiedniej decyzji.

Z zaboru austriackiego.

Rusini albo Niemcy.

Lwów, 13. września. Ukrainofilskie Narodne Slovo w celu przeciwdziałania „gaębieniu“ rusinów przez polaków wywala rusinów do wsi i miasteczek wiejskich, protestujących przeciw rządowi polskiemu, a to z powodu mającej nastąpić rzekomo zmianie w osobie namiestnika Galicji.

„Aby nie być jeszcze więcej gaębionymi i niszczeniymi — woła Nar. Slovo — przy zmianie namiestnika rusini powinni domagać się, aby namiestnikiem kraju, w którym rusini stanowią prawie połowę (?) całej ludności — był człowiek bezstronny i sprawiedliwy. I jeżeli już nie rusin, to namiestnikiem powinien być Niemiec (!). Tak samo i na innych wysokich urządach kraju głównymi naczelnikami powinni być Niemcy (!). Za tymi żądaniami stanąć powinienże i samowładny cały ród naród! Już dość tego lackiego panowania, które duszkiera nam do żywego.“

I zaboru rosyjskiego.

Dar Grunwaldzki w Królestwie.

Przed kilku miesiącami ogłoszone w Warszawie Działalności rozporządzenie generała gubernatora, że atieranie słańek na dar Grunwaldzki nie jest dozwolone, a to ze względu na to, iż nie wniesiono o zezwolenie na zbieranie tych słańek.

Na skutek tego adwokat Ant. Oanowski, inżynier Dzwiecki i adwokat Papieski wystosowali podanie piśmienne do generał-gubernatora o pozwolenie na zbieranie słańek na dar Grunwaldzki i na ogłaszanie ich w piśmie. Podanie to zostało przesłane przez generał-gubernatora do szanownego ministra spraw wewnętrznych. W tych dniach nadzorca z kancelarii generał-gubernatora odpowiedział na ręce adw. Papieskiego zawiadomienie, że minister spraw wewnętrznych nie

udzielił pozwolenia na ogłaszanie słańek na Dar Grunwaldzki w piśmie warszawskich.

Ta odpowiedź jest tak wymowna, że nie potrzeba dodawać ani słówka komentarza.

O Towarzystwo wpisów szkolnych.

Głos Warszawski dowiadywa się, że władze wyższe zażądały przedstawienia sobie szczegółowego sprawozdania oraz dokumentów rzeczowych, w sprawie zawieszenia działalności Towarzystwa wpisów szkolnych. Po zbadaniu tej sprawy wysłano ma być do Petersburga sprawozdanie. Równocześnie należy oczekiwać inspirowanych wyjęsłań w Rosji.

Wybory na Litwie.

Wilno, 12. września. Na Litwie i Rusi odbędą się wkrótce wybory do Rady państwa, mandaty te będą trwały — jak wiadomo — tylko przez rok, dzięki prawu wyjątkowemu, uchwalonemu przez obce prawodawstwo Izby rosyjskiej.

W gubernji wileńskiej ma być postawiona kandydatura Kewia Milewskiego, który mandat swój przed kilku miesiącami stracił; dotychczasowy członek Rady państwa z gubernji kowieńskiej, hrabia Aleksander Tysskiewicz z Kretyni, nie był kandydatem. W gubernji mińskiej grono wyborców z Edwardem Woytosińskim na czele, zamierza zaproponować — rzekomo z braku kandydatów polskich — kandydaturę rosyjską, hrabiego Careptowicza-Botwinowa.

Wiadomość powyższa brzmi zupełnie nieprawdopodobnie, jest jednak występowaniem. Miejmy jednak nadzieję, że w wyborcy palacy nie dopuszczą tam do takiej hańby.

Wiadomości polityczne.

Wypadek pociągu cesarskiego.

Monachjum, 13. września. Gdy nadzwyczajny pociąg dworski, wiozący cesarza niemieckiego, powracającego z rewii wojsk austriackich, przejeżdżał przez stację Chsm, rozległ się nagłe dość głośny strzał. Pociąg zatrzymał natychmiast i stwierdzono, że na szynach położona była ręka kaptusia sygnalowy, służący do zatrzymywania pociągów przy wielkich mgłach, gdy zwykłych sygnali świetlnych nie widać. Po krótkim postoju pociąg cesarski pojechał w dalszą podróż do Karlsruhe.

W tych słowach opisuje zajście te urzędowe doniesienia.

Parada wojska badeńskiego.

Karlsruhe, 13. września. W sobotę odbyła się przed cesarzem niemieckim wielka parada wojsk badeńskich. Cesarz przyglądał się jej, ubrany w mundur badeńskiego pułku grenadierów. W południe po paradzie odbył się wjazd cesarza do Karlsruhe. Z okazji parady samiarowani zostali w. ks. badeński i ks. Bernard sasko-meiningski generał-feldmarszałkami.

Wieczorem odbyła się na zamku w Karlsruhe uroczysta galowa. Na cześć pary cesarskiej wzniósł toast w. ks. badeński, a Wilhelm II odpowiedział nań, wznosząc toast na cześć w. ks. badeńskiego.

Przemówienia miały charakter militarny.

Czesi w Pekinie.

Praga, 13. września. Do Czeskiego Słowa donoszą z Pekiinu: Z okazji urodzin cesarza Franciszka Józefa odbyła się tutaj uroczystość, na której między innymi śpiewano rozmaite kupy. Kiedy szantonowano kuplet niemiecki, wydrwiwający Czechów, obecni żołnierze okazji pochwili gwizdać, za co skazano ich na 20 dni aresztu. Czeskie Słowo zapowiada w tej sprawie interpelację poselską.

Dymisja ministrów.

Wiedeń, 13. września. Sobota numer Zeit w rubryce „po zamknięciu numeru“ podaje następującą informację:

W kołach najbliższej poinformowanych słychać, że na mającej odbyć się w poniedziałek Radzie ministrów kilku ministrów zgłosi swoją dymisję. Przypuszczają, że są to dwaj ministrowie: książę Kotwiński z bezwiednym wyrazem zdziwienia na twarzy. Wysoki, szczupły młodzieniec w obcisłym angielskim garniturze z krzyżującymi się na piersiach rzemionami lornetki i kodaku, a przede wszystkim z aroganckim szkieletem w oku, imponujące na nim zrobił wrażenie.

Słynny reporter sięgnął ręką w żółtej rekawicze do bocznej kieszeni kurtki, wyjął złoty poste-carte i, otworzywszy go, przedstawił księdzu, ze sztywnym ruchem oficjalnego przedstawiciela opinii publicznej, — bilet wizytowy.

Książę wyczytał: „Mungo, współpracownik dziennika Teraźniejszość — jeszcze się bardziej zadziwił, a przywykły do gościnności, odruchowo podał rękę nowoprzybytemu, wskazując równocześnie miejsce na kanapie.

— Proszę — proszę. Niech pan będzie łaskaw usiąść — proszę, proszę.

— Prawdopodobnie ta karta tłumaczy księdzu prawdopodobny powód mego przyjazdu — rzekł Mungo z powagą.

— Nie, proszę pana dobrodzieja — ona mnie nic nie tłumaczy.

— Przybywam w sprawie młodego Kłębka.

Oczy księdza zajaśniały. Złożył ręce jak dziecko, które się cieszy.

— O mój że ty dobrodzieju! Doprawdy w sprawie Francuska? To cię chyba Bóg zesłał.

— Redakcja Teraźniejszości, największego w świecie dziennika, którego mam zaszczyt być przedstawicielem, otrzymała wczoraj list księdza proboszcza.

— No, patrzcie państwo! Wczoraj otrzymała a dziś już...

strowie należący do wolnomyślnych Niemców, jeden członek Koła polskiego i jeden sblizony do partji chrześcijańsko-socjalnej.

Proces zagrzebski.

Wiedeń, 13. września. W przytomności tłumy publiczności prokurator rozpoczął czytanie aktu oskarżenia. Powołanie się obrony na tę okoliczność, że artykuł do'yczący zdrady odnosi się do monarchji z przed r. 1868, nie stał do Chorwoji, prokurator uważa za argument błahy, gdyż, zdaniem jego, rzecz cała doprowadziła do nie zniszczonego opuszczenia kodyfikacyjnego, nie zmieniającego istoty rzeczy, pod wyrazem bowiem „czwarto austriackiej“ rozumieć należy Austro-Węgry. Następnie twierdzi prokurator, że oskarżeni przysięgają się do propagandy pod hasłem jedności ziem serbskich, serbskiej pisowni, serbskich nazwami i herbami, urządzeń ekonomicznych i społecznych serbskich. Świadkowie ze zrzęją, że ludność serbska miała nadzieję złączenia ziem serbskich pod hasłem Karadziewiczeów. Zeznania Nasticza, iż stowarzyszenie serbskie „Dach słowiański“, które wywołało ruch rewolucyjny, miało na celu odseparację Chorwacji, potwierdza się dokumentami. Wśród wojska po klamowano hasło nie strzelania do żołnierzy serbskich.

Kolonizacja węgierska w Bośni.

Zagrzeb, 13. września. Tutajże dzienniki donoszą, że rząd węgierski powołał do życia bank kolonizacyjny, mający na celu kolonizację węgierską na wielką skalę w Bośni i Hercegowinie.

Odkrycie organizacji rewolucyjnej.

Petersburg, 13. września. Petersburska Agencja telegraficzna donosi:

Polioji miejscowej udało się wykryć ważną organizację rewolucyjną, którzy planowali szereg wielkich zamachów. Program organizacji polegał na tym, że znaczna część jej członków miała się starać o przyjęcie na funkcjonariuszów polioji, celem ułatwienia sobie planów napadu. U niektórych członków organizacji znaleziono mundury policyjne, rewolwery i maszyny wybuchowe. Większa część aresztowanych należy do wyższego towarzystwa, wśród nich znajduje się również syn pewnego generała.

Projekty podatkowe we Francji.

Paryż, 13. września. Ministerstwo finansów zamierza przedłożyć projekt opodatkowania tabaki, głównie droższych sort, dzięki spadków bezpośrednich z dnia na dzień i prawników i na krowych pobocznych piątego i szóstego stopnia, oraz spadkobierców wyróżnionych. Podatek od alkoholu ma przynieść 24 miliony więcej, jak dotychczas. Hektolitr spirytusu opodatkowany ma zostać do 260 franków.

Theotokis o buńcie w armji greckiej.

Ateiny, 13. września. Pismo Atenańskie rozkazuje jednemu ze swych współpracowników z byłym prezesem ministrów Theotokiasem, przebywającym obecnie na Korfu. Theotokias potępia stanowczo wrzenie wśród oficerów greckich, wyrażając przekonanie, że Izba powinna zostać rozwiązana, by lud mógł wypowiedzieć swą wolę wobec życia i śmierci. On sam, Theotokias, oraz jego partja nie oświadczyli się nigdy na zmniejszenie najwyższej komendatury w armji.

Zatarg pomiędzy Portą a patrijarchatem armeńskim.

Konstantynopol, 13. września. Pomiedzy Portą a patrijarchatem armeńskim toczą się wciąż jeszcze negocjacje w sprawie rzesi armeńskich w Adanie. Rząd turecki obstawał ma przytym, by wykonano wyroki śmierci, które zapadły już przed sądem wojennym. Natomiast reszta aresztowanych armeńczyków ma zostać uwolniona, a kara dla sprawców rzesi ma być zmniejszona. W Adanie samej zaczęto już uwalniać aresztowanych armeńczyków.

Minister spraw wewnętrznych wezwał poza tym sąd wojenny w Adanie telegraficznie, by wyroki jego zaetnowane były na przyszłość do oficjalnych oświadczeń Porty.

— Tak, księże — a dziś jestem już tutaj. Teraźniejszość jest organem żywotnym. Naczelny redaktor delegował mię, abym rzecz całą zbadał na miejscu. Przybyłem więc... przedewszystkim interview — książę Kotwiński może i słyszał kiedy o interviewowaniu, dalekim był jednak od myśli, aby ten tak cudacznie brzmiący wyraz miał określać jakąś czynność, jego się tycząca. W pierwszej chwili, nie pojąwszy o co chodzi, zmieszał się nieco, tym bardziej, że słynny Mungo wyjął ołówek i notesik i bystro patrzył mu w oczy jakby pragnął żywcem przenieść go na papier.

W chwili tej zaszło coś, co na parę godzin oddało od księdza tortury inkwizycji. Oto z dalszych ubikacji plebanji przysięgnął się zdradziecko cudownym zapach przysmażonej cebulki, a łącząc się z atmosferą pokoju, otoczył apetycznym aromatem nos reportera, dotarł do jego powonienia i polechał usłone chwilowo, a od dawna domagające się swych praw zarody głodu. Z zapachem smażonej cebulki przez kojarzenie się pojęć, w myśle Munga wytworzyła się wizja stołu zastawionego. W końcu zgłodniały człowiek zmusił zaciękawionego dziennikarza do odłożenia na bok ołwika i notesika i do przyznania się księdzu, że wyczerpany podróżą jest głodny jak pies.

— W to mi graj! — zawołał uradowany proboszcz.

Pewien watek abstrakcyjny łączył nieświadomie dwóch tych ludzi, najpóźniej różnych rodzajem zajęcia: wiejskiego plebana i wielkomięskiego reportera. Tą nicią abstrakcyjną było jednakże obu ich pochodzenie. I książę Kotwiński i Mungo wyszli ze stery ziemskiej, ich

Nowe zaburzenia w Persji

Berlin, 13. września. Według Lokal-Anzeigera wazowały się w Persji rozruchy, wrogi wojskom rosyjskim. Pod Aderbil miało przyjąć do krwawego starcia pomiędzy persami a rosyjskami.

W głębi kraju powstać miały rozruchy na korzyść zdeponowanego szacha.

Krótkie wiadomości.

— W wyborach uzupełniających do Parlamentu niemieckiego z okręgu saskiego Stolberg-Schaesbarz zwyciężył 21190 głosami socjalista Schöflla z Lipska kandydata kompromisowego innej partji.

— Członek Izby panów, nadburmistrz Editt z Eblaga, zmarł nagle w niedzielę wskutek nadaru sercowego.

Ze swiata.

Niemiecka balonowa ekspedycja podbiegunowa.

Hermannmark, 12. września. Na zamku księcia Henryka pruskiego ukończył się wczoraj pod przewodnictwem księcia wyjazd, mający przygotować niemiecką wyprawę do bieguna północnego. Wyprawa ta odbyć się ma pod protektoratem cesarza niemieckiego. Do wyjazdu należą prócz przewodniczącego hr. Zeppelina i tajnego radcy profesora dr. Hergesella dr. Lewald i Friedländer a Faldy.

Plan organizacyjny ekspedycji już opracowano w najgłówniejszych zarysach.

O zamach rewolwerowy w sądzie Bzesty.

Lipsk, 13. września. Przed mniej więcej pół rokiem kupiec Oswald Grosser strzelił w sądzie Bzesty, otrzymawszy wyrok niekorzystny dla siebie, do sądnio. Aresztowano go natychmiast, lecz na mocy uchwały sądu ziemianckiego ze stał proces przeciw niemu obecnie cofnięty. Przeciwnikowi prokuratora zaprotestowała. Grossera wypuszczono wprawdzie z więzienia śledczego, lecz prokuratora kazała go umieścić w zakładzie dla nerwowo chorych, gdzie przebywać będzie aż do załatwienia protestu prokuratora.

Zawieje śnieżne w Alpach.

Mały Scheidegg (kanton berneński), 13. września. W piątek i w sobotę zszalała w górach tatejszych okropna zawaia śnieżna, która doprowadziła o śmierć wielu turystów. Podczas wycieczki na górę Jungfrau spadł w przepaść student Harrmana, syn profesora uniwersytetu marburskiego, wraz z przewodnikiem Knechttem ojcem kilku dzieci. Obu znaleziono zabitych następnego dnia.

Isay oddział ratunkowy napotkał schodząc z Jungfrau, dwóch podróżnych, z których jeden był zmarznięty. W niedzielę odszalono około dr. Winkelmanna z Zurychu, który schodząc z gór, pobłądził i zmarł. Innego turystę, Gumbühla, również z Zurychu, zdołano jeszcze docucić.

Ofiary powodzi.

Nowy Jork, 13. września. Z Monterey donoszą, że liczne ofiar strasznej powodzi obliczają obecnie na około 10 000.

Nasze sprawy.

— Pośel hr. Mielżyński przed sądem. Jutro we wtorek 14. bm. odbędzie się w Poznaniu przed Izbą karzą termin przeciw poślowi hr. Mielżyńskiemu o podburzanie do gwałtów z powodu mowy wygłoszonej swego czasu na wiecu w Poljewiu. Obronę prowadzi będzie pośel dr. Zygmunt Dziembowski.

— W sprawie niemieckich inseratów. W sprawie inseratów niemieckich otrzymaliśmy od jednego z abonentów Wielkopolskim list, wyrażający w imieniu większej liczby czytelników tegoż pisma obrzenie z powodu umieszczenia ogłoszeń w języku niemieckim. W sprawie tej zabrałaliśmy kilkakrotnie

ojcowie mieli majątki, obaj byli wychowani na wsio... to też, gdy pierwsze lody pękły, potoczyła się rozmowa bardziej poufna, a jedna i druga opróżniona butelczyna rozwiązała mętylko języki, lecz i serca. Nie był to już ceremonialny wywiad reportera, lecz serdeczne skłócenie się istot, które choć poszły rozmaitymi drogami, wiele cech wspólnych zachowały w głębi swych usposobień.

Zaczęło się to od tego, że książę zapytał:

— Powiedz pan dobrodzieju, czy też w rzeczywistości nosisz tak niezwykle nazwisko — myślę, że to jest chyba dobrowolnie przyjęte przezwisko, czy też pseudonim.

— Masz książę rację. Mungo to mój dzielnikarski pseudonim — ja się nazywam Steian Workowski.

— Z Płockiego?

— Z Płockiego.

— To w takim razie musisz być powinowatym radcy Workowskiego z Kurzynki?

— To mój rodzony stryj.

— Aha! Toś pan syn pana Adama ongi z Wądołów.

— Tak, księże proboszczu.

— Straciłście i ojciec umarł — pamiętam... pamiętam, myśmy też niedaleko stamtąd mieszkał w Potrójkach, ale to dawne czasy. Potrójki też w obcych rękach.

— Szlachta, jak to nasza szlachta, dają sobie buzi z dubeltówki, trącili się kieliskami i jedli z apetytem specjalnie, przez księdza gospodynię sporządzone. Trwało to przez cały ciąg obiadu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjawienie się osobistości o tak wybitnych rysach wielko-brytańskich nie mogło nie zadziwić... szczególnie gdy taki typowy anglik ukazał się na tle głuszy prowincjalnej. Od chwili, gdy wysiadł na stacji w Beldrzyku, zaczął na siebie zwracać ogólną uwagę. Starsi ludzie oglądali się nań kilkakrotnie, dzieci żydowskie i chrześcijańskie zatrzymywały się jak wryte, roztwierały oczy i usta i tak stały z najwyższymi objawami zadziwienia. Przywykły do wzbudzenia admiraacji, reporter nie sobie nie robił z tak prymitywnych jej objawów.

W Beldrzyku najął furkę żydowską, zaprzężoną parą dychawicznych koni, wgramolił się z trudem na jej wymoszczonej słońcu i workiem przykryty wierzch, postawił jak mógł bagaż i kazał się wieść do Starowoli.

W cztery czy pięć godzin potem stanął przed gankiem probostwa. Wprawdzie ogólny pozór słynnego reportera oraz jego bagaż stracił nieco na świeżości, gdyż okrywała je nawszą gruba warstwa nie angielskiego, lecz naszego rodzimego błota, przez co sylweta zatraciła nieposzlakowaną linję — to jednak nie przeszkadza, że, jak na głuchą prowincję, zjawisko zachowało wszelkie cechy niezwykłości.

Zrzuciwszy w sieni zwierzchnią swą odzież, Mungo nacisnął klamkę i znalazł się w

W czwartek, 9 b. m. zmarł ś. p.
Dr. Sylwester Buski
 dyrektor Banku Włociańskiego.
 Składamy cześć pamięci zasłużonego obywatela,
 a długoletniego członka naszego. 3278
 Za Korporację Kupców chrześcijańskich w Poznaniu
 Telesfor Otmianowski, Jan Leitgeber,
 starszy, pisarz.

Lepsze i pożywniejsze od wszystkich do ulepszenia zup i t. d. zachwalanych preparatów są

MAGGI ego korzenie.
 Poleca
J. N. Leitgeber, Poznań
 Wielkie Garbary 16.

Pierwszorzędny magazyn garderoby męskiej
M. Skowrońskiego
 w Poznaniu przy Alejach 15 (Hotel Francuski)
 3289 donosi o nadejściu
 wszelkich nowości jesienno-zimowych.
 N. B. Podczas przebudowy hotelu francuskiego
 interes mój znajdować się będzie przy ulicy Podgórnej nr. 6.

Kasa Związku Ziemi
 w Poznaniu ulica Wiktoria nr. 2
 przyjmuje 3251
depozyta i drobne oszczędności
 począwszy od 1 marki i płaci obecnie od pieniędzy
 złożonych
 za wypowiedzeniem rocznym 5%
 za " półrocznym 4 1/2 %
 za " kwartalnym 4%
 za każdorazowe żądanie 3 1/2 %
Związek Ziemi
 pośredniczy także w przeprowadz. taks,
 oraz w załatwianiu pożyczek landsztafow.,
 podejmuje się regulacji hipotek i udziela członkom
 swym pożyczek lombardowych w dogodn. warunkach.

Kasa oszczędności
 Banku Rolniczo-Przemysłowego
 Kwilecki Potocki i Sp.
 przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości
 od 1 mk. począwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. wedle
 umowy.

Ważne dla właśc. kamienic!
 Przy zmianie odplywów i kanalizacji podług
 nowych przepisów poleca się do
 Wykonania rysunków konsensowych
 Załatwiania formalności na policji budowlanej
 Wykonania wszelkich zmian i pobocznych robót
Biuro techniczne
L. Kiesling Nast. Hedinger
 576 • Tel. 2068. Poznań, św. Marcin 34.
 Kosztorysy i prace wstępne bezpłatnie.

Wielki, jasny
lokal fabryczny
 z parowem ogrzewaniem jako też skład i pomieszkane są z dniem 1. października r. b. do wynajęcia. 3027
 Blіższych wiadomości udzieli
Z. Beck, ulica Południowa 4

Zupełna dyskrecja!
 Inteligentny przemysłowiec 27 lat liczący, posiadający dobrze prosperujący interes wart. 25 000 mk. poszukuje
towarzyszkę życia
 w wieku 19-24 lat z kapitałem 8-10 000 mk., które zostaną zużyte na kupno domu lub ulok. w banku.
 Warunki: Miły charakter, dobre wychowanie, muzykalność i zainteresowanie do handlu.
 Osobiście pisane oferty z fotogr. upr. pod lit. S. 000 do Ekspedycji Kurjera Poznańskiego. 3254

Herbata chińska.
 Specjalne gatunki w własnym opakowaniu:
 Nr. 1 Moning funt 1,20 Mk.
 „ 2 Ningchow-Congo „ 1,60 „
 „ 3 Kintuck „ 2,00 „
 „ 4 Congo Melange „ 2,50 „
 „ 5 Keemun „ 3,00 „
 „ 6 Souchong „ 4,00 „
 „ 7 Keemun wyborowa „ 5,00 „
 „ 8 Congo „ 6,00 „
Prósze herbaciane.
 Nr. 11 Osiewanie I. funt 2,50 „
 „ 12 „ II. „ 2,00 „
 „ 13 „ III. „ 1,50 „
 „ 14 „ IV. „ 1,20 „
Herbata karawanowa
 Nr. 19 Rosyjska mieszanka funt 1,40 Mk.
 „ 20 Kintuck-Congo „ 1,60 „
 „ 21 Foochow-Congo „ 2,00 „
 „ 22 Mandarynowa mieszanka „ 2,50 „
 „ 23 Hankow „ 3,00 „
 „ 24 Congo-Souchong mieszanka „ 4,00 „
 „ 25 Cesarska „ 5,00 „
Prósze karawanowe.
 Nr. 26-30 funt po 1,40, 1,50, 2,00 i 2,50 „
Herbata „Stella“
 Opakowanie prawnie zastrzeżone. 3139
Angielskie mieszanki.
 Nr. 32 Chińsko-indyjska funt 2,00 Mk.
 „ 33 Ceylon „ 2,50 „
 „ 34 Imperial „ 3,00 „
 „ 35 Darjeeling „ 4,00 „
 „ 36 Ceylon wyborowa „ 5,00 „
 z nowego żniwa poleca
J. N. LEITGEBER, Poznań.
 Największy i najstarszy skład herbaty w Wielk. Ks. Poznańskim.
 Wielkie Garbary nr. 16.

Z powodu działów - jest wieś rycerska
Wiśniewo
 pod Wągrówcem
na sprzedaż.
 Wiśniewo uchodzi ogólnie za jeden z lepszych majątków i leży w pobliżu szosy.
 Obszaru jest 2340 mórg, a w tym 300 mórg dwusiecznych łąk i 60 mórg lasu na własną potrzebę.
 Ziemia przeważnie wszystka najlepsza pszenna.
 Budynek tak dominjalny jak i ludzkie wszystkie masiw, w porządku i więcej niż dostateczne. Dworek skromny o 8 pokojach leży w parku. Żniwa obfite i dotąd nienaruszone. Inwentarz wcale liczny i dobrze utrzymany. Gospodarstwo zasobne.
 Czysty dochód gruntowy ca. 6000 mk.
 Cena: 350 mk. za morgę, przy zaliczce już conajmniej 200 000 mk.
 Oględziny mogą nastąpić każdego dnia.
 Na wczesne zamówienia przez Poznań - telefon 1960 - pojazd czekać będzie na dworcu w Wągrówcu.
Drwęski & Langner
 (Marcin Biedermann)
 Poznań ul. Rycerska 38.
 Telefon 1960.

Stare, dobrze zaprowadzone
 Towarzystwo zabezpiecz. i od
 ognia poszukuje pod dogo-
 dnymi warunkami
zastępców
 na miasto Poznań. Zgłoszenia
 do Kur. Pozn. pod nr. 3257.

Na 1. października lub przed
 dziej poszukuję do mego han-
 diu biawatów i konfekcji
zdolnego
pomocnika
i dekoratora.
 Ofertom proszę dołączyć ko-
 pię świadectw i fotografii.
W. Danielewicz,
 Tezew (Dirschau W. Pr.)

Młody
pomocnik
księgarski
 pilny, trzeźwy i akuratywny,
 otrzymać może zaraz lub póź-
 niej posadę. Zgłoszenia z po-
 daniem pensji miesięcz. upr.
 się pod adresem: 3215
Księgarnia „Piegrzyma“
 w Pelplinie (Pelplin WPr.)

Poszukuję 3277
inteligentnej panny
 do zajęć biurowych.
M. Niemierkiewicz
 księgarnia i skład nut
 Poznań, plac Wilhelmowski 3

Książkowa
 20-letnia biegła w korespon-
 dencjach w języku polskim,
 niemieckim, rosyjskim, fran-
 cuskim i pisaniu na maszynie,
 jest zaraz lub później do
 stałej posady. Zgłoszenia do
 Ekspedycji Kurjera nr. 3184

Skład rzeźnicki
 w bardzo dobrym położeniu
 miasta Poznania, modnie urzą-
 dzony, jest zaraz lub później
 do sprzedania.
 Łaskawe zgłoszenie uprasza
 się pod A. B. 3259 do eksped.
 Kurjera.

Folwark!
 Obszaru 2000 mórg, jest tanio do sprzedania.
 Zgłoszenia przyjmuje 3214
Wojnowski, Grallau per Koschlau O. Pr.
 W domu, przy 3219
ul. Nowej nr. 11
 jest większy
skład
 do wdzierżawienia od 1. 10 09
 Zgłoszenia przyjmuje
St. Wiśniewski, II p.
Lekcje
 w językach starożytnych
 i nowszych,
 także ruskim, udziela i przy-
 sposobia do wyższych zakładów
 naukowych. 3256
L. Keszycy
 Ul. Nowa 4, wchód ze Sieroczej.

Teatr Apollo
 Dziś w poniedziałek 13. 9. 09
 po raz ostatni
Madame Bonivard.
 We wtorek, dnia 14. września
 Przedostatnie przedstawienie
Hans Huckebeln
 Bardzo wesoła farszka w 3 ak-
 tach Blumenthala i Kadelburga.
 Otwarcie kasy o 7 1/2. Pocz. o 8 1/2
 W środę, 15. września
Wielkie pożegnalne przedstaw.
 teatr. grupy Ottona Hartinga.
 Od czwartku, 16. września
 począwszy
 gościnne występy amerykań-
 skiej grupy teatralnej.
 Dyrekcja: **A. Taeger**

Krzyże
Pomniki
Nagrobki
Płyty szklane
Nadstawki
 na umywalki
Płyty na stołki.
Urządzenia
 dla cukierni, kawiarni, pie-
 karni, golarzy i rzeźników.

Informacji
 handl. kredyt. majątkow.,
 zarobk. życia, charakteru
 itd. każdej osoby, udzieli
Kancelaria publiczna
 w Wrocławiu, Miltkestr. 12
 Telef. 10501. Konto cze-
 kowe 2558. Skrzynka na
 pocztę 18. (Adres: 3845
 Oeffentliche Kanzlei-Breslau X).

głos w końcu roku ubiegłego i z pozostawieniem...

Liścu naszego korespondenta w tej sprawie...

Polak szpiegiem. Dz. Berl. przestrzega polaków, mieszających w Berlinie...

Polacy na obczyźnie. W Dortmundzie żyje, jak czytamy w Wiariusie...

W Dattelna mieszka około 200 rodzin polskich. Znajduje się tam filja Zjednoczenia...

Nowe pismo na obczyźnie. Otrzymał numer okazowy nowego pisma...

Celem nowego pisma jest, jak czytamy w wstępnym artykule programowym...

Wystawa częstochowska.

Częstochowa, 11 września. (1) Zanim przejdę do opisu poszczególnych...

pisma narodowo polskie i pracować dla oświaty...

W stosunkach wewnętrznych starać się będą...

Nowe pismo polskie na obczyźnie, wytykając...

Na zjeździe katolików niemieckich we Wrocławiu...

Słowa te pisała matka Maixa brzmiały bardzo...

Narodowice zapytuje się wobec tego, czy...

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Ważne zebranie tow. rolniczego na powiaty grodziski, nowotomyski i babimoński...

Porządek obrad: 1) Sprawy bieżące 2) Nowe sposoby...

Jan Żółtowski, prezes.

Konkursy w Niemczech w drugim kwartale 1909.

Table with 3 columns: category, new, confirmed

na kioskami i pawilonami wystawowymi. Najwięcej powodzenia mają firmy...

Towarzystwo emigracyjne w Warszawie powstać ma za przykładem...

Statystyka emigracji. Amerykański departament...

Gdy w roku 1908. przybyło tam 16418 japończyków...

Z obliczeń amerykańskiego departamentu imigracyjnego...

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 13. września. Kalendarz. Dziś: Tobiasza, Eulogiusza...

Table with 4 columns: direction, today, tomorrow

nie tylko chłopom, ale i ich proboszczom po rubli wleży...

* Przepowiednia powietrza berlińska stacji meteorologicznej...

* Z teatru. Poniedziałek 13. września. Po raz drugi...

Wtorek 14. września. Halka, opera narodowa...

Środa 15. września. Po raz czwarty Czar walca...

Czwartek 16. września. (Wznowienie) po raz pierwszy...

Piątek 17. września. Po raz piąty Czar walca...

Sobota 18. września. Po raz pierwszy Pani X, dramat...

Niedziela 19. września po południu. Piękna Helena...

Niedziela 19. września wieczorem. Po raz drugi...

Poniedziałek 20. września. Po raz szósty Czar walca...

* Zgubiono w niedzielę wieczorem w drodze z domu...

* Nowość w ogrodzie zoologicznym. Zwiędzającym ogródem...

* Pożar lasu w Puszczykowie. Wczoraj nad wieczorem...

Wypadek powyższy powinien być ponową przestroją...

* Niedziela wczorajsza pod względem powiatu...

orkiestra z kieleckiego, wygrywająca każdego popołudnia...

wiek się znowu ochłodziło, do czego przyczynił się głównie nagły wiatr, jaki ruszył się około godziny pół do 9. od północy. W poniedziałek nad ranem około godziny 7. przy silnym zachmurzeniu firmamencie mieliśmy już tylko 12 i pół stopnia.

* **Pesada dla lekarza.** Magistrat poznański ogłasza, że przy lazarecie miejskim w Poznaniu wakuje pesada kierownika oddziału chirurgicznego, którą dalerzył dotychczas zmarły prof. dr. Jaffé. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w ratuszu w biurze pod nr. 18.

* **Nowa stacja straży pożarnej,** utworzona na św. Łazarza przy ul. Augusty Wiktorji, oddaną zostanie swemu przeznaczeniu na 1. października r. b. Oddział straży pożarnej przy ulicy Karola zostanie zniesiony. Brak osobnej straży pożarnej dla św. Łazarza, liczącego przeszło 23 000 mieszkańców, odczuwać się dawał wielce; brakowi temu zapobieżę teraz nowo utworzona stacja.

* **Warta w Poznaniu** opadła do niebywałego dotąd poziomu. W poniedziałek rano wstąpił bowiem wodomierz przy moście chwalszewskim tylko 10 cm.

* **Akademia poznańska** a władza kolejowa. Znaczące ustępstwo poczyniła władza kolejowa dla zamieszkałych studentów tutejszej akademii przy jeździe kolejną na torach Poznań, Gałeczno, Toruń i Toruń-Bydgoszcz, Pita, Krzyż. Podróżujący drugą klasą płacić będą tylko za klasę trzecią, a podróżujący trzecią za klasę czwartą.

* **W sprawie szkół** uzupełniających. Rozmaito nęczybienia przeciwko przepisom, dotyczącym szkół uzupełniających, powodują nas do zwrócenia ponownie uwagi, że do uczęszczenia do szkoły uzupełniającej w Poznaniu obowiązani są nie tylko uczniowie lecz także wszyscy robotnicy przemysłowi, przebywający regularnie w Poznaniu, jeżeli nie ukończyli jeszcze 17 roku życia. Robotników takich zameldować powinni do szkoły uzupełniającej chlebodawcy najpóźniej 6 po przyjęciu ich do pracy; odmeldowanie zaś nastąpić winno najpóźniej w trzech dniach po opuszczeniu pracy przez danego robotnika.

Co do uczniów państw często jeszcze mylnie mniemanie, jakoby uczniowi potrzeba zameldować do szkoły uzupełniającej dopiero wtenczas, skoro zawarty został kontrakt nauki. Tak nie jest i uczni obowiązani są uczęszczać do szkoły uzupełniającej bez względu na to, czy przyjęty został w naukę na próbę tylko czy na stałe. Bóżeż mylnym jest mniemanie, jakoby nie potrzeba zameldować do szkoły uzupełniającej ucznia, jeżeli ten mieszka poza obrębem miasta; pod tym względem miarodajnym jest nie miejsce zamieszkania ucznia lecz miejsce zajęcia.

* **W król. szkole** budowlanej w Poznaniu rozpoczyna się półroczne zimowe dnia 19. października. Zgłoszenia skutecznosci należą do chwili jak najwcześniejszej na ręce dyrekcji tejże szkoły (Kgl. Baugewerkschule Posen), która udziela bliższych informacji bezpłatnie.

Król. szkoła budowlana w Poznaniu jest średnią szkołą techniczną, składającą się z dwóch oddziałów, oddziału budownictwa nadsiemnogo i oddziału budownictwa podsiemnogo; każdy z obu oddziałów obejmuje 5 kursów półrocznych, które absolwować można bez przerwy albo też z przerwą, spowodowaną czynnością praktyczną. Chcąc być przyjętym do najniższej klasy, musi mieć co najmniej lat 16, okazać się dobrym świadectwem szkoły ludowej lub średniej i musi mieć po za sobą co najmniej jednoroczną naukę praktyczną. Posiadający świadectwo do jednorocznej nauki mogą być przyjęci już po półrocznej nauce praktycznej.

* **Nowy gmach Stanów** powiatowych w Poznaniu znajduje się przy Wałach Cesarzkich (Kaiserring). Od 21. b. m. przeniesione zostaną do nowego gmachu biura kameralnej kasy powiatowej, kasy oszczędności i kasy dla chorych powiatu poznańskiego wchodzącego oraz biura stażu cywilnego dla obwodu poznańskiego wiejskiego.

* **Wspólna wycieczka** do Częstochowy i Warszawy. Dozostą nam, że grono osób urządziła wspólną wycieczkę do Częstochowy i Warszawy. Wszystkie, pragnących wziąć w niej udział, uprasza się o natychmiastowe zgłoszenie się, najpóźniej jednak do 15. b. m. do naszej redakcji. Wyjazd z Poznania na Ostrów, Kłoczek, Lubliniec w piątek 24. b. m. o godz. 1.58 po poł.

* **Subhasta w Puszczykowie.** W terminie platkowym przed poznańskim sądem okręgowym sprzedawano na subhastę wieś w Puszczykowie, należąca do byłego sądyka Izby remienniczej w Poznaniu dr. Brandenburgera. Wieś, której budowa kosztowała 38 000 mk.; nabył miłośnik piekarski p. Schulz z Poznania przy ul. Wronieckiej za cenę 27 000 mk. Dr. Bran-

denburger, jak wiadomo, na początku tego roku znikł nagle z Poznania, pozostawiając liżną i znaczną zobowiązania. Dr. Brandenburger, którego niebawem po ucieczce aresztowano w Lublinie w chwili, kiedy opuszczał okręt, lecz póź niej z powodu nadwątłego zdrowia puściono znowu na wolność, ma się znajdować obecnie w Brazylii.

* **Zderzenie.** Na dworcu przy Tamie Garbarskiej zderzył się w piątek wóz z węglami z wozem ciężarowym, przesyłającym dyszel wozu ciężarowego uderzył konia w wozu z węglami z boku tak silnie, iż rozdarł mu skórę na dwie dłonie szeroko. Przyniesiony weterynarz zasztyt ranną ranną na miejscu.

* **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja poznańska. Komendy udzielono: ks. Kowalskiemu, wikariuszowi z Olszowa, na beneficyjum w Grodziszku, od 15. lipca r. b.; ks. Bocianowi, komendantowi z Murwaniej Gólskiej, na beneficyjum w Pakoławiu od 6. sierpnia r. b.; ks. Oraszkiewiczowi, wikariuszowi przy kościele Bożego Ciała w Poznaniu, na beneficyjum w Murwaniej Gólskiej od 6. sierpnia.

Administrację parafji w Kazimierzu powierzono od 15. września r. b. ks. Krusico, wikariuszowi z Opalenicy.

Na wikariaty powołano: ks. Sobiecha, wikariusza z Grodziszka, na II. wikariusza do Odolanowa, ks. Ratajczaka, wikariusza z Kursdorfu, do Biedszwa, ks. Uttecha, wikariusza z Biedszwa, do Kursdorfu, ks. Chociszewskiego, wikariusza z Obornik, do Łysia, ks. dr. Prambsa z Pakoławia na II. mszajonara i wikariusza do kościoła św. Marii Magdaleny w Poznaniu. ks. Michalskiego, wikariusza z Wielonia, na II. wikariusza do kościoła Bożego Ciała w Poznaniu, ks. Wawrzynowicza, wikariusza z Iłowa, do Wielonia i ks. Schmidta, administratora z Kazimierza, do Opalenicy.

* **Krwawy zatarg** z Ostrzeszowa doznał nam, że w nocy z piątku na sobotę przyszło tam do krwawego zajścia pomiędzy dwoma młodymi ludźmi dwudziestoletnim listonoszem J. i pewnym robotnikiem w tym samym mniej więcej wieku, który niedawno dopiero wrócił z obczyzny. W toku sprzeczki dobył listonosz noża i pchnął nim swego przeciwnika w prawą stronę tak niebezpiecznie, że raniony w niespełną godzinę wyzionął ducha.

* **Znowu nieszczęsne zapalki.** Ogniony pożar rozżył się, jak donosi telegraficzne biuro Wolfa, w niedzielę w miejscowości Gimmendorf w powiecie niobrskim w Prusach Wschodnich. Pożarowi uległo 14 gospodarstw z wszystkimi prawie zabudowaniami i całym tegorecznym żniwem. Ogień wzniesił podobno dzieci, bawiące się zapalkami.

* **Wieszczęsny.** Na zapłacenie kosztów nowego kościoła odebrałem w ostatnim orasie następujące listy:

Czesława Kraska z Berlina 20 m., N. N. ze Sremu 2 m., rózka Antonij Mäinzer ze Sremu 7 m., rózka Józefy Melsner ze Sremu 1,50 m., rózka Koralskiego z Góry 3 m., N. N. 2 m., J. Smyczyński z Poznania 10 m., Wincenty Jurga z Błociszewa 10 m., Marcja Stasiak z Dolka 15 m., Tomasz Gabala z Olgódrów Zakrzewskich 3 m., N. N. 2 m., Tomaszewska z Kobylpola 10 m., K. Bartkowiak z Olgódrów Włodziejewskich 3 m., Smigielski z Dolka 10 m., ks. dr. Sobkowski z Starego Gostynia 10 m., Szczerpa Bzdrega z Polony 10 m., Szczerpa z Cichowa od siebie i czeładzi 12 m., Marcin Kaszmarek z Lusowa 3 m., Jurga z Ostrowa 30 m., zebrane w redakcji Dziennika Poznańskiego 2480 m., Dwórcyński z Grymasławia 15 m., zebrane na weselu u Wojciecha Toboły w Czołowie 31 m., Ignacy Małeski z Wirginowa 5 m., Jadwiga J z Dzierzawy 10 m., Roch Janhimiak z Trzcinowa 2 m., zebrane na weselu u Głuchowskiego w Drzonku 9 m., N. N. z Plestewa 5 m., Bolesław Rabski z Drzonka 10 m., zebrane w dzień odpustu w Dalewie 305,15 m., Kaźmierczak z Drzonka 20 m., Taborzka z Kępna 5,05 m., Figler z Gogolewa 1,50 m., Lisjak z Gogolewa 1,50 m., A. Florczak z Pyszczy 3,50 m., Fr. Siołek z Wyrzutu 3 m., N. N. z Sremu 10 m., zebrane na słotnym weselu u Pawła Giedły w Sremie 5 m., Michał Giedła z Drzonka 5 m., Fr. Szymański z Oberhausena 10 m., N. N. 300 m., Szczerpkowski z Łęgu 300 m., Łatanowicz ze Sremu 2 m., N. N. z Drzonka 10 m., Agn. Zuba z Drzonku 4 m., Merocyński z Drzonku 10 m., Siłapka z Jaskowa 10 m., Józef Kopycyk z Bratostowa 3 m., A. C. ze Smięgi 5 m., M. M. i F. B. z Baia 8,05 m., M. Hofmann z Fabianowa 10 m., N. N. 9 m., zebrane na weselu u Wojciechowskiego w Biszynach 5,20 m., ks. prob. Urbanowicz z Płonkowa 15,05 m., I. Kolasiński z Benikowa 3 m., N. N. z Pyszczy 3 m., N. N. z Wątkowa 15 m., L. Nowak z Drzonku 5 m., N. N. z Szosowa 5 m., Michał

Adamczyk z Kray 3,50 m., N. N. z Mohów na święto 12 m., J. Kulski z Plestewa 3 m., B. Dobrucka z Drzonku 7 m., A. Bendykowski z Drzonku 7 m., N. N. ze Sremu 5 m., „Ekspedycja Lucha“ 2 m., M. Stądzinski z Osieka 5 m., T. P. z Krotoszy 10 m., Wozniak z Poznania 1 m., Pawliki z Drzonku 6 m., Pilarek ze Sremu z prośbą o modlitwę za syna 3 m., Ratajczak z Schmidthor 10 m., Roch Piasecki z Trajbówka 50 m., Jan Walec z Osterfeld 5 m., Ignacy Weliński z Drzonku 6 m., N. N. z Brzostow 1 m., Stołkowska z Tercozi 2 m., Konieczny z Helenowa 1,50 m., N. N. na dworcu w Sremie 1 m., zebrane na weselu u Wachowiaków w Drzonku 15,40 m., Oprócz tego darowała Helena Filipowska piękny obrus na ołtarz, Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych 12 świec ołtarzowych. Zebrane w rad. Gońca Wielk 5 m.

Wszystkim zaczynam ofiarodawcom składam w imieniu parafji serdeczne Bóg zapłać.

W sobotę, 18. bm. przybędzie ksiądz biskup Likowski popołudniu i będzie bierzmował, a następnego dnia koscekrasji kościoła. Koszty zabudowania domu Bożego oraz wewnętrzne urządzenia są znaczne, wynoszą przeszło 100 tysięcy marek. Wypłaconym dotychczas 72 tysiące, pozostałe jeszcze poważna suma do spłacenia. Najpokorniej proszę o dalszą pomoc, aby zaszczytliwiej niezamożnej parafji zbytało nie obciążać. Każdy najkromiejszy datkę z wdzięcznością przyjmuje.

Wieszczęsny p. Masłowo, 6. 9. 09.
pow. średni.

Ks. Wacław Nowicki.
* **Sandhofen** w Badenji. Tutejsze polskie Towarzystwo Zgoda urządziło w przyszłą niedzielę 19. b. m. na sali p. St. Stambuly (Gasthaus zum Grubenbaum) wieczorną, połączoną z przedstawieniem teatralnym; odegnać będzie komedijka z śpiewami pod tytułem 10 000 mk. Podają to niniejszym do publicznej wiadomości, spodziewamy się, że wszyscy rodacy i rodaczki z Sandhofen i okolicy skorzystają z nadarzającej się sposobności i licznie przybędą na tę zabawę duchową, a nie pozostaną tego, ponieważ program jest wielce urozmaicony; początek o godz. 5. po południu.

Zarząd
* **Subhasta** odbędą się: Data 16. września na sądzie w Jarodzie o godz. 10. posiadłość zap. Zerków nr. 80, Wojciecha i Marjaany z domu Gmerek, Michalaków, w obszarze 5,20 ar.

17. września na sądzie w Szubinie o godz. 10. osada zapisana Rynarzewo nr. 52, Piotra Cichanickiego, w obszarze 75,80 ha.

17. września na sądzie w Krotoszynie o godzinie 10. gospodarstwo zap. Bożena nr. 9. Jana i Magdaleny z domu Kempak, Banaszek II., w obszarze 14,57,26 ha.

17. września przed sąd okręgowy w Swarzędzu o godz. 3. po południu posiadłość zap. Swarzędz nr. 71, Leonarda Filipowicza, wart. rocz. doch. 285 mk.

18. września na sądzie w Gostyniu o godz. 11. posiadłość (wiatrak) zap. Piaski nr. 145, Marcina i Agnieszki z domu Pawlaczyk, Domachowickich, w obszarze 36,70 ar.

18. września na sądzie w Smięgu o godz. 10. rola, łąka i pastwisko zap. Czoaz nr. 18, osada zap. Czoazyk nr. 25. i wyręb zap. Nowy Białek nr. 47, Katarzyny Szczerpaniak, z domu Styfistkiej, w obszarze 3,99,00 ha., 3,42,40 ha. i 62,50 ar.

18. września na sądzie w Strzelnie o godz. 10. osada zap. Kożuszkowa wola kol. nr. 9. Marcina i Michaliny z d. Szeliga, Stańkowiaków, w obszarze 1,40,40 ha.

18. września na sądzie w Międzychodzie o godz. 10. posiadłość zap. Sieraków nr. 36. i 154, Idy Herferth z domu Franke i rodz. i, w obszarze 38,27 ar., oszac. do pod. bud. na 1228 mk. dochodu.

18. września na sądzie w Międzychodzie o godz. 10. posiadłość zap. Sieraków nr. 32, Idy Herferth z domu Franke i rodz. i, w obszarze 65,73 ar.

18. września na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11. posiadłość zap. Wilczek nr. 136, Franciszki Schulz z domu Maenderle, w obszarze 32,02 ar.

20. września na sądzie w Trzemesznie o godzinie 9. gospodarstwo zap. Trzemeszał nr. 56, Ernesta Kleinerta, w obszarze 14,13,88 ha.

20. września na sądzie w Margoninie o godzinie 11. kolonia zap. Lipia góra nr. 30, Alberta i Barty z d. Graf, Aradów, w obszarze 5,65,80 ha.

20. września na sądzie w Kargowie o godzinie 10. osada zapisana (Kargowa Kerga) nr. 20, Anny Marji Torge z domu Koffnit, w obszarze 9,70 ar.

* **Zjazd rodziny** Chelmeckich. Jak o tym pisaliśmy już swego czasu dochodzi w inoajetywy ka. kasonika dr. Chelmeckiego z Warszawy do skutku zjazd tej rozgałęzionej w całej Polsce rodziny.

Zadaniem zjazdu rodzinnego pp. Chelmeckich jest uczczenie pamiętniej roczniejszej ofiarnej obrony zamku Dobrzyńskiego, gdzie w roku 1409. padł starosta Jakób Chelmecki wraz z siedmiu synami i pięciu ciotkami rodziny.

Na miejscu, na którym śmierć męczeńską w przeddzień niemal bitwy pod Granwaldem zginął dzielni bohaterowie, wznosi się kopiec, będący zwąz drogą spadku w rękach pp. Chelmeckich.

Korzystając z takiego wielkiego święta rodzinnego pp. Chelmeckich rozestali do wszystkich członków rodziny zaproszenia, ażeby przybyli do Warszawy i utworzyli Związek rodowy.

W tym celu sprowadzono ustawy różnych rodów, najlepszą zaś ustawą okazała się br. Mantuffów, podług której chcą się wzorować inoajetywowie Związku.

Do tej pory wiadomo, że zgłosiło się 102 członków rodziny pp. Chelmeckich.

Przebieg uroczystości będzie następujący:

1) Piątek dnia 17. września o godz. 7. w Warszawie hotelu Europejskim w mieszkaniu Stanisława Chelmeckiego zebranie samych Chelmeckich celem omówienia sprawy związku rodzinnego i wniosków, dotyczących upamiętnienia 500 rocznicy walecznej obrony Zamku Dobrzyńskiego.

2) Sobota 18. września o godz. 10. rano naboleństwo uroczyste dla wszystkich uczestników zjazdu w kościele po-paulińskim (św. Ducha róg Długiej i Freta), po którym zebranie u kt. kanonika Zygmunta Chelmeckiego dla wzajemnego zapoznania się.

3) O godz. 12. wspólna fotografia wszystkich uczestników zjazdu.

4) O godz. 2. wspólny obiad w sali hotelu Bristol i zakomunikowanie wyników obrad z dnia poprzedniego oraz podpisanie odpowiedniego aktu pamiątkowego zjazdu.

Komunikacja o tym, gospodarze zjazdu, którzy są: ks. kanonik Zygmunt, Stanisław, Ludwik, Władysław Chelmeckie dodają: „czujemy sobie, iż ten zjazd rodzinny, będzie nietylko aktem pamiątkowym, ale też czynem ogólniejszym, dającym możliwość pielęgnowania i rozwijania onót tak rodzinnych, jak obywatelskich.“

Skrzynka do listów.

— W Pan dr. Karasiewicz. List posłałszyśmy odczemu komitetowi.

Reklamy.

Za ten dział redakcja nie odpowiada.

* **Magazyń garderoby** męskiej M. Skowrońskiego w Poznaniu zapotrzebowany został we wszelkie nowości jesiennej szaty krajowych jak i zagranicznych materiałów. Pan Skowroński, który osobiście kroi, znany jest z rzetelnej obsługi, a przymytem ceną są u niego nader przystępne. Magazyń p. Skowrońskiego polecamy gorąco przy zapotrzebowaniach na nadchodzącą porę.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

Echa rewolucji w Turcji. Konstancyntopol, 13. września. Dni rano stracono w Stambule trzech żołnierzy, którzy 13. kwietnia r. b. zamordowali czterech oficerów.

Rojaliści a republikanie we Francji. Parvi, 13. września. Z Vesoul w dep. Haute Saône donoszą: Gdy w więzieniu tutejszego wypuszczono kilku rojalistów, członków stowarzyszenia „Camelots du roi“, przystąpiło do starcia pomiędzy republikanami a rojalistami, przycyrym kilka osób zostało pokoleconych. Polleja aresztowała kilka osób.

Do bieguna południowego. Londyn, 13. września. Kapitan Scott, kierownik angielskiej wyprawy do bieguna południowego z r. 1900. do 1904, wyruszył w roku przyszłym na ponowną wyprawę. Celem wyprawy jest dotarcie do bieguna południowego i zbadanie Ziemi króla Edwarda VII. Koszt wyprawy obliczają na 40 000 funtów sterlingów.

Papiery „SABAŁA“ wyborowego smaku i aromatu z doborowego tytoniu tureckiego.

Patentem zastrzeżone!
13 sztuk 20 fen., poleca firma
Wulkan F. J. F. Komendziński, Drzewo

mości naszej. Gdzieś się podzieli — nieobecni? Odpowiedź na to prosta. Wczorajszego wieczoru dawano w Nowościach operetkę „B-haterowie“ Szwab po raz z rzędu 53 — 1 — sala była pełna do ostatniego miejsca! Są afery publicystyki naszej, dla których nie warto urodzić się Słowackim lub Wyspiańskim. Wystarczy im... Nie kończmy i nie trzymajmy się o tych, którzy nie troszczą się — nawet o siebie samych.“

Dziennik Poranny pisze: „Jedyną przyczyną, którą można było uoczyć pamięć Słowackiego w Warszawie, przedstawił, zło-fiej Czeszki“ na scenie teatru Latalego, zło-zilo się od innych premier tym, że kasa teatralna nie sprzedawała wszystkich biletów. Związana na droższych miejscach było dużo widocznych „dziur“, zanim osoby korzystające z wolnego wejścia nie zapełniły krzesel i łóż dla nadania widział porządnie pełnotę. Publikon 66 pierwszych rządów krzesel wie uważała za własne przybrał nawet stół w wieczorowych; pierwszy lepszy występ jakiegos Coguttiniego w operze, każda nowa premiera najjaśniejszej operetki wyglądał urosyć, święteczniejsz, niż wspomniany szary, apatyczny spektakl w Ogrodzie Saskim.“

Mały feljeton.

Zjazd historyczno literacki im. Słowackiego. Mimo przerwy wakacyjnej przygotowania do Zjazdu historyczno literackiego im. Juliusza Słowackiego, który odbędzie się pod koniec października b. r. we Lwowie, nie doszwały żadnej przerwy. Dotąd zgłosili szereg niezwykle interesujących referatów na Zjazd: prof. dr. Józef Kallenbach, prof. dr. Wilhelm Bruchnalski, dr. Tadeusz Grabowski, dr. Wincenty Lotocki, dr. Bronisław Gabrynowicz, dr. Wiktor H. ha, ks. dr. Ciemiński, ks. dr. Kamil Juljusz Katak, dr. Franciszek Krotek, dr. Michał Janik, Hieronim ka. Dracki-Lubochi, Stefan Dsmy, dr. Marjan Szyjowski, dr. Juliusz Kleiner, Tadeusz Stanisław Grabowek, Franciszek Pułaski, Juliusz Tenzer, Wincenty Rapacki, Karol Wróblewski, Henryk Maturer, A. Drogoszewski.

Poza tym zgłoszono jeszcze kilka referatów bez podania na razie tytułów, prócz tego sama sekcja literacka Komitetu obchodu Słowackiego czyni starania celem pozyskania kilku jeszcze referatów,

referatów, niniejszym zaś zwraca się do uczonych polaków w gorącą prośbą o jak najliczniejszy osyany udział w Zjeździe.

Ze względu na znaczne koszty, jakie poniesie się z sobą urządzenie kongresu, jakoteż ze względu na uloženie planu Zjazdu, uprasza sekcja literacka Komitetu o jak najrychlejsze zgłoszenia udziału w Zjeździe, ad poparcia bowiem moralnego przez społeczeństwo polskie będzie zależało jego powodzenie. Zyczeniem zaś gorącym inoajetywów Zjazdu, aby odegrał on w badaniach nad Słowackim rolę pierwszorzędną, aby istotała stał się zwrotnym szkieletem w dziejach kultury polskiej.

Wszystkie pisma w sprawie Zjazdu należy nadsyłać tylko pod adresem sekretarza Komitetu dr. Wiktora H. ha na we Lwowie, ul. Żulietkiego 1. 11 a. I piętro.

S. p. Łukasz Dobrzański. W Zakopanym zmarł, po dłuższej chorobie, znany warszawski z życia towarzyskiego i działalności artystycznej, 4. p. Łukasz Dobrzański. Zmarły studiował medycynę w uniwersytecie krakowskim. Odeszły z ławy uniwersyteckiej z powodu wąt-

łego zdrowia, podążył do Egiptu na kurację — i podróży ta zdecydowała o jego wyspecjalizowaniu się, jako fotograf-artysty. Umiłowanie przyrody, dar odczuwania piękna, kultura — wszystkie dożyło się, że proso fotograficzne sjadaly mu rozgłos pierwej za granicą, na licznych konkursach, a następnie w kraju. W ostatnich latach Łukasz Dobrzański był stałym współpracownikiem Tygodnika Ilustrowanego, który zesłał swymi pracami do ostatniej prawie chwili. W marcu wyjechał do Zakopanego — i tu, po długim borykaniu się z chorobą, zmarł, pozostawiając po sobie szczerzy żal wśród wszystkich tych, którzy mieli sposobność poznać się z nim. Pogrzeb odbył się w Krakowie.

Publiczność teatralna w Warszawie. Prasa warszawska z oburzeniem omawia fakt, że na premierze Słowackiego „Złotej czaszki, i „Sędziów“ Wyspiańskiego teatr był słabo zajęty.

Słowo pisze o tej nieprawdopodobnej wprost obojętności: „Świeciły pustkami pierwsze rzędy krzesel i łóż, tj. miejsca — domalemanie — najinteligentniejszej i zamcznej publicz-

Amatorom lekkich win
na sezon latowy!!!
poleca
Górnowiąziersk. deszczówkę
z roku 1907. Litr 1,65 - 2,00 mk.
Starannie wypielęgnowane od producentów wprost zakupione
Wina Mozelkie i Reńskie.
Najlepsze marki krajowych i francuskich win szampańskich w wielkim wyborze ma na składzie
A. Pfizner,
w Poznaniu, w Mąd pod Tokajem
Stary Rynek 34, i własne winnice
wehód z ulicy Wiąnkowej wyłócznia i sklepy.
Blizsze szczegóły w cennikach.
Kupcom znaczny rabat.

Calkow. wyprzedaz
3015 trwa dalej i wyprzedaje
bieliznę męską, damską, kołdry watawane, serwety, kapy, story, firanki, dywany, flanelę, halki, materje wełn. i jedw., suknie półgot., płótna, inletry, stołownicę itd. itd.
po bajecznie niskiej cenie!
F. Raczkowski
Bazar, ulica Nowa 8.
Urządzenie handlowe bardzo tanio do nabycia.

Pankalla & Krenz
Przedsiębiorstwo melioracyjne i miernicze
Poznań, ul. Wiktorji 2. ul. Fryderyka 14.
Telefon 819. Telefon 511.
Żyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych. wykonuje pod dozorem rządowych mierników i inżynierów kultury 451
1) roboty drenarskie na większych i mniejszych majątkach, zawiązywanie spółek drenarskich i wodnych;
2) meljoracje łąk przez nawodnianie i osuszenie (kultury murszowe);
3) pomiary katastralne, gospodarcze, landszaftowe, regulacje granic i t. d.

Patent zastrzeż.
„Donatol“
hłyszczący na obuwie, pierwszorzędny fabrykant z chemicznej fabryki „Donatol“ Wąbrzeźno Pr. Z. (Briessen, Wpr.)
wszędzie do nabycia
Właśc.: Leopold Donat.
RZECZNIK PATENTOWY
Maryan Kryzan
inżynier dipl. 8020
BERLIN S.W. 61. Grossbeerstr.

Wielkie korzyści dają ogłoszenia w **Gazecie Grudziądzkiej.**
„Gazeta Grudziądzka“ jest bowiem najpoczytniejszym piśmie polskim na całym obszarze ziem polskich.
Wedle urzędowego poświadczenia notarialnego z dnia 19 marca 1909 wynosiła liczba jej abonentów **89 600** (abonentów pocztowych 84945.)
„Gazeta Grudziądzka“ jest w równej mierze rozpowszechniona w Ks. Poznańskim, Pr. Zach. i na okolicy i jest wydawana przez 2809 poczt.
Każdy kupiec i przemysłowiec powinien zamieścić ogłoszenie w „Gazecie Grudziądzkiej“, a przekaże się że znaczne z tego będzie miał zyski.
„Gazetę Grudziądzką“ zaleca się też obywatelom ziemsk. gospodarzom i bankom jako znakomity organ do ogłoszeń, gdy chodzi o uzyskanie wszelkiego rodzaju sił roboczych, olejaliistów, dalej gdzie chodzi o sprzedaż zbóż do siewu, bydła rozplodowego, o parcelację, kupno i sprzedaż majątków, uzyskanie pożyczek, lokowanie pieniędzy i t. d. i t. d.
1819
Rezultat pewny! Prosimy się przekonać.

Kantorzyska
z długoletnią praktyką poszukuje posady z dniem 1. października r. b. 3178
Łaskawe oferty uprasza się pod **Z. S.** do Eksp. Kurj.
4 pokoje
z łazienką itd. itd. do wydzierżawienia na III piętrze od 1-go października r. b. 8048
Tamże 2 pokoje na III piętrze od 1. 10. 09. oraz
Warsztat z mieszkaniem od 1. stycznia dla niechałaśliw. rzemieślnika na parterze.
Karolowa Rzepecka, Piekary 7
Ważno pieniędzy
oszczędzi ten, kto kupuje nowe lub używane obuwie i do reparaacji daje do **P. Gizełskiego w Poznaniu**
Skład i fabryka obuwia przy ulicy **Półwiejskiej 19.**
Poleca rozmaite smarowidła i sznurowadła także i rzemieślniczo bardzo tanio. g121

Antoni Rose.
Poznań-Bazar
Telefon 881. 886
Skład papieru.
Fabryka rejestrów gospodarczych i ksiąg kontowych.
Litografia. Drukarnia. Fabryka tytek. Pędzone motorem elektrycznym.
Tapety. Linoleum.
Szafy żelazne
ogniotwale do pieniędzy jedno i dwuskrydłowe, specjalne dla kas kościelnych i Spółek. Do wmurowania od Mk. 27. — Kasety stal. do pieniędzy od M. 8. — Stiebla kasy do liczenia pieniędzy po Mk. 5.50. — Deski do liczenia, prasy do kopjowania z przyborami poleca
Firma T. Otłanowski.
właśc.: B. Ziętkiewicz, S. Mićkiewicz.
Poznań — Bazar. Telefon 565.

2 Ciągnięcie 3. klasy 221 pruskiej loterii.
Ciągnięcie z 11. września przed poł.
Tylko wygr. ponad 114 m. są podane w nawiasach. (Bez gwarancji). (Przed. wzbron.)

493 515 686 1103 221 37 377 406 756 882 905	2049 169 822 79 961 326 [300] 599 854 915 4251 321	14134 35 275 338 834 97 844 15006 251 611 774 16052	205 8 600 97 783 882 970 17193 229 369 419 90 934	18266 339 57 [300] 480 656 838 19413 72 734 [400]	815 943 [500]	20098 202 393 638 753 91 881 993 97 21622 734	810 [300] 29 904 52 [400] 78 22315 20 670 77 722 864 70	956 99 23049 109 27 298 514 [300] 35 646 710 51	24677 119 422 30 588 97 624 808 14 855 25027 397	476 96 836 933 26011 241 [300] 526 27009 255 364	811 16 719 854 956 74 26042 247 87 [300] 345 51 413 66	703 4 817 [300] 29154 205 353 951 850	30042 174 [300] 272 348 44 53 533 709 40 81	21553 70 737 32374 697 829 54 33049 523 38 790	34113 26 57 505 92 678 939 46 35125 442 715 [500]	36256 425 510 11 37230 51 63 392 328 398 617 29 594	780 [400] 983 25 38575 614 736 92 813 29004 110 441	40302 485 41266 83 309 481 689 767 68 812 866	42000 275 858 823 40 43776 6 625 27 44189 420 697	717 45142 396 601 82 46260 20 90 113 [300] 250 39	507 644 61 81 98 769 807 47199 590 604 30 713 874	44023 26 188 403 [300] 48 31 591 [300] 723 49158 360	845 91	50228 637 40 911 76 [300] 97 51429 633 77 810	52 [300] 90 355 440 281 729 800 62 [400] 53305	408 [300] 81 53 444 938 54252 336 638 941 801 86 905	55138 81 [400] 627 99 809 [300] 908 56385 708 [300]	22 906 57074 240 [300] 576 693 728 76 862 76 58218	72 410 16 836 904 59290 490 580 681 718 40 66 67 925	60406 [400] 54 577 737 79 61051 402 543 685 959	62256 59 63 334 [300] 402 520 57 679 894 63072 90	180 214 500 75 453 576 648 64003 755 970 65217 309	81 406 734 845 66513 984 987 990 717 68124 [300] 294	636 49 69253 57 321 494 519 95 723	70668 131 81 262 631 70 996 71136 222 554 82	670 834 35 41 996 72032 7 198 216 26 75 982 [300]	73066 127 407 44 54 584 604 727 364 915 74012 [300]	153 [300] 280 424 86 617 55 912 75247 904 48 798 872	76239 793 77015 189 376 [400] 94 434 737 [300] 804 72	488 78042 165 904 83 86 355 79253 [300] 361 64	488 630 50 23 97 961	80128 888 400 62 793 803 81059 298 476 97 575	7209 82064 157 328 [300] 54 60 4 496 577 652 707 70	[300] 875 905 83085 348 94 673 634 72 81 719 931 [300]	45 84257 208 81 511 619 700 879 982 85128 60 745	[400] 893 86162 220 344 610 474 648 [300] 77 712 870 74	971 87055 115 467 591 648 737 49 57 905 978 88987 971	[500] 68063 287 382 428 96 324 32 626 727 817 921	90089 199 769 92 [400] 960 91020 137 76 231	532 [300] 64 81 61 706 46 96 950 92415 642 [300] 518	997 93082 232 331 492 [500] 742 94151 620 95197 586	675 89 777 92 849 956 96076 408 670 913 97018 265	[300] 95 406 501 61 722 34 44 866 98300 71 508 19 26	31 63 762 958 979384 72 418 41 707 86 916	100026 217 35 476 635 783 929 811 101030 57	98 420 714 31 890 936 102129 31 451 [300] 349 90	97 714 890 103112 86 318 414 104046 161 76 562 303	[400] 950 65 105017 82 334 449 61 506 62 87 724 823	933 106271 369 455 72 880 107164 301 507 31 618 95	867 108047 387 432 685 932 109128 226 46 546 877	11076 88 184 265 300 962 111136 240 431 511	866 112139 362 414 551 689 790 [300] 971 113243	45 309 569 89 663 81 833 114242 61 93 455 500 [300]	826 115434 45 590 659 116396 493 549 [300] 647 87	735 950 82 117162 339 47 804 96 913 48 118043 272	375 119257 576 955	120109 232 322 74 740 54 912 57 121317 904	78 122283 489 575 689 719 806 54 82 902 123080 127	214 28 478 [400] 501 99 684 738 90 910 123434 26 490	592 997 125435 59 523 97 127068 131 90 224 773	919 908 127686 61 465 535 128452 98 630 889 129063	101 210 975 [300]	130258 394 829 87 131145 85 [300] 319 49 69	406 871 85 132027 452 838 916 133168 338 563 768	13405 997 135108 272 870 89 896 878 136140 [300]	93 317 423 616 750 910 137171 90 373 574 796 95 94	138189 234 45 84 488 511 53 983 139142 47 48 557	83 792	140075 272 75 318 77 679 781 141055 168 82	708 76 [300] 802 27 917 77 142059 389 485 589	843 930 [400] 143041 94 566 740 72 144020 [300]	193 455 537 734 954 145024 64 97 269 319 66 96 431	543 754 146053 232 689 703 900 51 [300] 147753 993	148043 92 300 10 617 907 16 31 62 149263 537 716	877 935 78	150224 443 [400] 85 92 [300] 99 891 988 151143
---	--	---	---	---	---------------	---	---	---	--	--	--	---------------------------------------	---	--	---	---	---	---	---	---	---	--	--------	---	--	--	---	--	--	---	---	--	--	------------------------------------	--	---	---	--	---	--	----------------------	---	---	--	--	---	---	---	---	--	---	---	--	---	---	--	--	---	--	--	---	---	---	---	---	--------------------	--	--	--	--	--	-------------------	---	--	--	--	--	--------	--	---	---	--	--	--	------------	--

2 Ciągnięcie 3. klasy 221 pruskiej loterii.
Ciągnięcie z 11. września przed poł.
Tylko wygr. ponad 114 m. są podane w nawiasach. (Bez gwarancji). (Przed. wzbron.)

468 544 67 653 763 877 973 152122 333 302 633 759	153269 437 582 613 22 392 4 806 154119 251 463 379	990 [300] 155107 214 506 156224 303 5 281 683 795	157070 134 94 451 826 158598 712 62 878 [300] 921	159078 292 591 624 91 904 26	160081 116 200 16 528 608 789 825 873 86 161231	[500] 314 56 86 574 662 919 162948 [500] 72 78 116	81 56 405 61 519 41 705 851 973 163064 228 57 396	25 [300] 74 85 764 164177 257 76 837 693 99 165144	[1000] 692 793 829 [300] 71 75 960 84 166022 351 855	423 604 95 795 97 167198 248 73 301 427 41 671 737	79 831 970 97 168024 501 799 [300] 890 919 87 40 80	87 169096 199 242 62 89 96 837 605 48 949 72 93	314 72 880 175333 96 729 92 176314 459 95 158 77	170164 478 794 836 171181 [300] 247 419 697 705	68 819 901 22 [400] 44 172091 137 70 223 54 344 510	615 732 55 964 173008 292 350 657 837 174114 966	214 72 880 175333 96 729 92 176314 459 95 158 77	918 [400] 20 177153 58 218 498 723 84 178154 224 43	[500] 367 710 83 843 57 922 179175 550 [500] 885	180039 137 228 88 536 [500] 715 950 181042 488	638 42 [300] 832 75 934 68 182035 55 123 554 625 30	72 701 183000 353 83 895 184060 475 606 20 50 737	78 92 883 923 185219 80 395 402 833 186144 356 725	[300] 408 699 725 187474 332 50 721 803 29 39 90 955	188181 311 94 423 59 757 818 189356 427 57 667	190025 245 89 414 654 837 191423 59 81 742 46	[300] 192012 113 252 [500] 331 775 86 962 [300]	193097 134 236 390 91 686 194723 77 330 447 936	195078 962 196167 300 52 430 561 729 976 197177	650 710 819 95 198421 [300] 772 860 910 [300]	199239 465	200048 633 795 201261 832 443 561 883 938 202050	101 283 364 203031 68 900 81 340 688 979 204046	443 72 621 55 720 27 814 939 205051 184 464 548	206049 186 97 345 599 650 68 [300] 829 41 207069	118 21 70 245 370 450 978 208106 405 511 67 785 838	958 209059 126 77 256 374 501 72 [500]	210032 78 355 408 500 69 623 211007 427 715 314	307 74 490 50 534 87 713 892 213005 6 515 677 712 803	822 40 214147 228 421 233003 610 70 758 891 215037	346 474 504 10 941 218178 332 91 92 499 797 816 80	949 217305 496 613 38 82 602 847 965 82 218233 71	713 852 913 219497 129 70 609 [300] 96 839	220452 83 507 15 21 221067 122 44 250 404 668	7 735 955 222084 598 770 865 223143 211 335 761	959 78 224296 300 460 70 9 865 920 50 225118 224	307 74 490 50 534 87 713 892 213003 610 70 758 891 215037	504 82 227033 73 206 352 87 474 501 647 227 954	228379 621 905 229116 [400] 81 232 620 57 [300]	791 953	230462 590 698 812 975 231337 [300] 92 456 689	945 232004 155 801 233162 383 90 457 567 708 7 978	23410 [300] 686 728 235181 265 443 679 [400] 709	99 [300] 834 236107 259 699 789 826 927 237042 46	288 391 430 542 707 863 [1000] 950 73 87 238500 107	25 208 478 654 743 929 239090 180 339 74	240485 456 519 98 630 241289 443 816 907 242113	35 255 327 403 618 704 20 243550 428 574 638 64	87 768 805 244717 [400] 831 74 245 229 473 93 583	94 695 773 823 27 246143 490 948 247201 23 313 88	867 968 248179 95 337 72 425 556 632 728 45 976	249490 46 147 76 99 273 342 57 652 740	250359 90 509 [300] 251004 150 315 561 74 613	[400] 252034 402 573 784 839 77 [400] 940 08 86 253005	228 482 759 69 812 923 254325 45 410 913 255068 521	85 884 946 60 256037 146 207 24 90 7 360 437 93 963	613 [400] 73 794 955 257186 245 47 386 639 [300] 753	831 258196 248 600 727 807 259179 585 95 636 904 82	260027 105 20 222 68 106 440 530 616 866 261104	616 714 890 262011 255 401 905 891 41 263017 210	83 799 911 264000 277 83 234 35 265212 350 514 824	84 667 266241 97 852 499 686 781 890 [300] 942	267013 44 [300] 148 295 389 469 268264 405 [300] 15	94 534 716 20 801 954 269115 282 352 436 63 529 94	945 85	270005 226 33 [300] 317 [300] 66 798 801 89 99	271067 [300] 118 421 42 46 38 502 741 837 272133	208 41 223 620 26 716 26 800 11 74 985 273119 223	408 82 564 274102 61 224 397 462 505 29 32 631	715 864 275117 804 400 600 45 824 87 2907 276303 40	660 803 48 906 277506 213 310 17 933 641 735 278117	319 709 121 219 184 213 67 330 461 89 606 875 958	280376 302 3 812 838 281073 141 903 57 [300]	282842 704 892 283252 738 982 284152 429 646 766	809 46 [300] 285080 585 35 90 604 962 286147 204	81 416 36 512 799 812 287036 133 61 356 439 527	23 800 51 288288 300 636 88 770 819 896 289132 257	450 601 7 19	290030 174 200 339 49 [300] 456 565 656 706 10	954 291067 28 [300] 146 281 444 578 613 911 292006	284 223 31 50 93 555 86 812 843 980 293064 121 222	55 496 674 350 294140 210 87 340 577 991 295506 215	36 865 49 941 73 296452 668 86 840 917 197109 206	454 299009 50 902 44 86 901 299243 96 337 [300]	509 642 86 367 73 990	300113 83 483 557 613 729 821 908 13 501096	139 306 99 414 852 302092 90 66 285 406 35 637 49 799	845 970 75 303013 21 421 673 752 910 47.
---	--	---	---	------------------------------	---	--	---	--	--	--	---	---	--	---	---	--	--	---	--	--	---	---	--	--	--	---	---	---	---	---	------------	--	---	---	--	---	--	---	---	--	--	---	--	---	---	--	---	---	---	---------	--	--	--	---	---	--	---	---	---	---	---	--	---	--	---	---	--	---	---	--	--	--	---	--	--------	--	--	---	--	---	---	---	--	--	--	---	--	--------------	--	--	--	---	---	---	-----------------------	---	---	--

2 Ciągnięcie 3. klasy 221 pruskiej loterii.
Ciągnięcie z 11. września przed poł.
Tylko wygr. ponad 114 m. są podane w nawiasach. (Bez gwarancji). (Przed. wzbron.)

253 367 90 518 627 960 1100 74 84 209 11 723 965	2517 759 852 33084 139 542 656 709 30 314 77 4138 84	314 591 761 999 5051 300 57 209 357 438 552 651 727 40	76 900 [300] 6351 421 708 837 7432 602 [300] 7 66 75	10087 890 110061 759 74 977 82 11230 463 331 40	673 739 51 12003 375 896 743 84 858 71 [300] 948 13154	67 87 321 358 74 526 78 [300] 796 14013 176 79 582 [400]	96 [500] 15045 261 78 [300] 384 440 501 641 16032 105	467 532 33 87 849 913 56 17015 171 348 508 724 842	985 89 18009 369 691 19016 158 393 801 93 [300] 944	20000 800 401 829 974 928 21122 [300] 23 306 406 93	750 998 962 45 [300] 22510 60 205 615 22 736 [300] 23105	212 800 354 37 774 2490 [400] 166 202 341 51 507 63	628 77 252 25366 [400] 516 605 22 29 758 877 85 945	46 26140 426 375 27126 311 511 65 634 702 26 28333	336 502 605 964
--	--	--	--	---	--	--	---	--	---	---	--	---	---	--	-----------------